Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, WTOREK, 27 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 294

PROCES BRZESKI W WARSZAWIE.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 przywódców „Centrolewu". — Pierwszy incydent pomiędzy obroną a sądem.—Obrona domaga się przeniesienia rozpraw sądowych do Krakowa.

Wniosek obrony o niewłaściwości sądu warszawskiego odrzucony.

Warszawa, 26 października.

Już od samego rana widać na ulicy Miodowej, że w starym pałacu Paca, dzieje się coś niezwykłego. Rozpoczyna się tam bowiem

NAJWIĘKSZY PROCES POLITYCZNY JAKI ZNAJĄ DZIEJE POLSKI.

Na ulicy, na dziedzińcu sądu i w gmachu panuje wzorowy porządek. Przed wejściem do sądu stoi tylko dwuch policjantów bez karabinów. Natomiast przed wejściem do sali sądowej policji jest znacznie więcej, przeważają starsi posterunkowi i przodownicy przy szablach.

Na salę mają wstęp tylko osoby zaopatrzone w bilety wstępu, które są skrupulatnie sprawdzane przez funkcjonarjuszy policji.

Dziennikarze bez trudu przenikają na salę sądową, gdzie ustawiono sześć ław dla prasy.

Obok przedstawicieli prasy stołecznej i prowincjonalnej umieścili się tam przedstawiciele prasy zagranicznej a więc następujących wielkich pism europejskich: „Berliner Tageblatt", „United Pres", „Times", New York Times', „Chicago Tribune", agencja „Havasa" a także przedstawiciele pisma bolszewickiego „Izwiestja".

Punktualnie o godzinie 9,30 rano zaczynają się schodzić do sądu oskarżeni. Pierwszy zjawia się Dubois i Mastek.

Potem **przychodzi Wincenty Witos, ubrany jak zwykle, bez krawata.**

Witos siada w rogu ławy oskarżonych i zaczyna czytać gazetę.

Niebawem przychodzi Kiernik i siada obok niego. Wkrótce schodzą się i pozostali oskarżeni, a więc Bagiński, Barlicki, Prager, Ciołkosz, i Putek. Ostatni przychodzi do sądu Lieberman.

Oskarżeni i obrona.

Punktualnie o g. 10 krótki dzwonek poprzedza ukazanie się sądu.

Wchodzą sędziowie Hermanowski, Ryczakowski i Leszczyński.

Obaj prokuratorzy Grabowski i Rause zasiadają w fotelach oskarżycieli. Na ławie obrońców znajduje się 19 adwokatów a mianowicie Nagórski, Berenson, Nowodworski, Sterling, Benkel, Barcikowski, Rudziński, Smiarowski, Honigwill, Landau, Szurlej, Urbanowicz, Szumański, Graliński, Czernicki i Goldfarb.

Prócz tego obrona zorganizowała dla siebie specjalny sekretarjat, który prowadzi trzech aplikantów adwokackich. Obok trzech sędziów :okujących w tej sprawie zasiada jeszcze sędzia Laszkiewicz, i przewodniczący na wstępie wyjaśnia, że

CZWARTY SĘDZIA BIERZE UDZIAŁ W CHARAKTERZE SĘDZIEGO ZAPASOWEGO

i do niego należałoby tylko zastępowanie ewentualnie jakiegoś sędziego, któryby w toku rozprawy nie mógł brać w niej udziału z powodu choroby. Przewodniczący zapytuje, czy obrona ma coś przeciwko temu

Adwokat Berenson: — To jest zgodne z ustawą.

Personalja oskarżonych.

Sąd przystępuje do ustalenia personalji oskarżonych.

P. Liberman podaje jako wyznanie mojżeszowe, zawód adwokat.

P. Barlicki nie dosłyszy, przewodniczący dwukrotnie powtarza mu pytania. Jest wyznania ewangelicko-augsburskiego, ma wykształcenie uniwersyteckie.

P. Dubois podaje wyznanie rz.-kat. zajęcie — dziennikarz.

Następny oskarżony, p. Mastek, tęgi mężczyzna, atletycznej budowy, podaje wyznanie rz.-katolickie, ślusarz.

P. Pragier jest adwokatem i profesorem Wszechnicy, wyznania rz.-katol.

Z pośród innych oskarżonych socjalistów jeden tylko Ciołkosz jest bezwyznaniowcem, z zawodu dziennikarz, współredaktor „Naprzodu".

Dobitnym głosem odpowiada na pytania przewodniczącego Wincenty Witos Wykształcenie — szkoła ludowa. Na pytanie, czy posiada majątek, odrzekł: — Gospodarstwo rolne 15 morgów gruntu.

Przew.: — Więc pan jest rolnikiem z zawodu?

— Tak.

P. Kiernik podaje zawód adwokata, jako majątek — dom w Bochni.

P. Bagiński wyznania ewang.-reformowanego, wykształcenie szkoły średniej, dziennikarz.

P. Putek — aplikant adwokacki, redaktor, jest właścicielem domu i hektaru ziemi.

Ostatni wreszcie, Sawicki, jest rolnikiem.

Z kolei wstaje z ławy obrońców adw. Berenson, który oświadcza:

Kim jest protokulant?

— Do wiadomości obrony doszło, że JEDEN Z PROTOKULANTÓW, BIORĄCYCH UDZIAŁ W TEJ SPRAWIE JEST ASPIRANTEM CZY TEŻ PODKOMISARZEM POLICJI.

Wobec tego, że jako taki musi on podlegać ministerstwu spraw wewnętrznych, które to ministerstwo wszczęło sprawę brzeską i spowodowało izolowanie oskarżonych w Brześciu, przeto stosunek obrony do tego rodzaju protokulanta musi być negatywny.

Przewodniczący oświadcza, że istotnie jeden z protokulantów aplikant Leiserman pracuje w głównej komendzie policji państwowej, (na ławie obrońców poruszenie).

Jednocześnie przewodniczący wyjaśnia, że aplikant Leizerman jest tylko przydzielony do pomocy głównemu protokulantowi asesorowi sądowemu Jakubcowi, i że czynności swe będzie pełnił tylko do czasu przystąpienia przez sąd do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych a więc tylko w czynnościach wstępnych. Przewodniczący tłumaczy, że aplikant Leizerman został powołany do protokułu z powodu chwilowego braku odpowiedniej innej siły.

Adw. Berenson: — Uważamy w ten sposób INCYDENT TEN ZA WYCZERPANY...

Z kolei sąd przystąpił do sprawdzania listy świadków. Na rozprawę stawiło się kilkudziesięciu świadków a w liczbie między innymi jeden z głównych świadków oskarżenia komisarz policji Szymborski, oraz starosta Konrad Dynowski.

Wedle oświadczenia prokuratora, komisarz Szymborski nie stawił się wskutek swej choroby.

Jak widać z referatu protokulanta, żadne zaświadczenie lekarskie o tej chorobie nie wpłynęło. Na wniosek prokuratora sąd postanowił świadków którzy się nie stawili i nie usprawiedliwili swego niestawiennictwa, ukarać grzywną i wezwać ich ponownie.

Pierwszy wniosek obrony.

Wogóle wszyscy świadkowie, którzy się nie stawili, wezwani będą na dalsze terminy. Po załatwieniu tych wstępnych formalności, imieniem ławy obrończej adwokat Jan Dąbrowski składa wniosek który idzie po linji wniesionego, w swoim czasie przez obronę sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Adw. Dąbrowski twierdzi więc ponownie, że w akcie oskarżenia nie wskazano ani miejsca popełnionego przestępstwa przez oskarżonych ani nie wyszczególniono w sposób konkretny na czem polega udział każdego z oskarżonych w przestępstwie.

Każdy z oskarżonych jest w nieświadomości co mu się właściwie zarzuca i dlatego nie wie jak się ma z zarzutów bronić.

W tej sprawie oskarżeni są potraktowani w sposób zbiorowy, ale przecież **NIEMA MOWY O PRZESTĘPSTWIE ZBIOROWEM,**

a każdy oskarżony winien być indywidualnie określony. Również i miejsce popełnienia przestępstwa nie da się z aktu oskarżenia ustalić, a przecież w tej materji dowolności nie można się kierować.

Zdaniem obrońcy, warszawski sąd okręgowy nie jest właściwy do rozpoznawania tej sprawy i wybór sądu okręgowego w Warszawie jest zupełnie dowolny, oparty na przypuszczeniach i domniemaniach.

Sąd oddalając sprzeciw stanął na stanowisku, że skutek przestępczy czynu miał się objawić w Warszawie, ale i to zdaniem obrony jest zupełnie dowolne, i nie wytrzymuje krytyki. Natomiast jedyne co jest pewne, to to, że kongres krakowski i powzięte na nim uchwały mogły być przez oskarżonych zrozumiane jako tego rodzaju uchwała, która zmierza do wywołania zmiany w centrach rządowych, ale skoro właśnie decyzje były powzięte na kongresie krakowskim, to trzeba uznać, że jedynym właściwym sądem do rozpoznawania tej sprawy jest sąd przysięgłych w Krakowie.

Przewodniczący: — A więc ponownie obrona żąda rozpatrzenia sprzeciwu który został już oddalony?

Obrońca: — Tak jest. Mam do tego prawo.

Prokurator oponuje.

Głos zabiera prokurator Grabowski, twierdząc że miejsce i okoliczności sprawy zostały w akcie oskarżenia w sposób zupełnie jawny skonkretyzowane i obrona mija się z faktycznym stanem rzeczy kiedy twierdzi, że każdy z oskarżonych nie został indywidualnie w akcie oskarżenia omówiony i uwzględniony.

— Zdarza się przecież — mówi prokurator — że przestępstwo posiada tak potężną dynamikę, że sięga na cały teren państwa i **w tej sprawie miejsce przestępstwa jest sto, a może i więcej.**

Podsądni — twierdzi oskarżyciel publiczny —

SA POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI JEDYNIE ZA PRZYGOTOWANIE ZAMACHU,

a tym czynnikiem, który ten zamach przygotowywał był sztab „Centrolewu", a wszystkim wiadomo, że właśnie działalność tego sztabu miała miejsce w Warszawie i dlatego właściwy jest do rozpatrywania tej sprawy sąd okręgowy w Warszawie.

Z kolei zabiera głos adw. Szurlej, który powiada, że z punktu widzenia oskarżenia, nawet pierwsze kroki owego sztabu centralnego stawiane były w Krakowie i że nawet oświadczenie rządowe, zapowiadające w swoim czasie, że naskutek uchwał w Krakowie uczestnicy kongresu będą ponosić konsekwencje wskazuje na to, że właśnie sam rząd działalność kongresu krakowskiego uważał za tę działalność wystipną, która wymaga represji.

Obrońca domaga się także przekazania sprawy sądowi w Krakowie, twierdząc, że właśnie taki proces winien być rozpatrywany przez sąd przysięgłych.

Adw. Antoni Landau, który z kolei zabiera głos, podnosi również niewłaściwość warszawskiego sądu okręgowego. Raz jeszcze przemawia adw. Ostrowski, który powiada, że skoro oskarżeni **pociągnięci są do odpowiedzialności za przygotowanie zamachu, a więc są oni pociągnięci do odpowiedzialności, — mówiąc słowami kodeksu „za naszykowanie środka do przedsięwzięcia zamachu".**

Gdzie zaś jest owo naszykowanie środka?

Tym środkiem miał być właśnie — wedle zdania oskarżonych — kongres krakowski.

Obrona — mówił adwokat — nie kieruje się myślą unikania procesu. **Oskarżeni szukają forum sądowego po tem wszystkiem co przeszli.**

Domagają się zaś sądu przysięgłych jako sądu wyższego rzędu.

Decyzja sądu

Po wysłuchaniu wniosków obrony sąd okręgowy nie udając się na naradę, ale odbywając ją na miejscu, po kilku minutach ogłasza postanowienie, mocą którego

wniosek obrony nie zostaje uwzględniony.

Po ogłoszeniu tego postanowienia, protokulant zreferował, że nadeszło pismo ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzające, że komisarz Szymborski jest chory i będzie zmuszony poddać się trzymiesięcznej kuracji.

W tym stanie rzeczy prok. wnosi o odczytanie zeznań nieobecnego komisarza podkreślając, że sądzi, iż obrona nie będzie miała nic przeciwko temu.

Adw. Berenson. — Niestety obrona nie będzie się mogła na to zgodzić i to dlatego, że **świadectwo lekarskie nie mówi o tem, że komisarz Szymborski**

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Proces brzeski w Warszawie.

Dokończenie.

będzie chory przez trzy miesiące, a mówi tylko o trzymiesięcznej kuracji, w czasie której będzie mógł się on stawić do sądu.

Wobec tego obrona prosi, aby decyzja co do niestawiennictwa świadka powzięta została pod koniec przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłasza postanowienie idące po linji wniosku obrony.

bytu. Niemożna się powoływać na coś, co nie istnieje.

Sąd okręgowy postanowił jednakże odczytać cały akt oskarżenia. Obrona przed tą decyzją oponowała również przeciwko powoływaniu się na akty śledztwa dotyczące zamachu na osławionego świadka Purzyckiego wobec czego **prokurator zrobił zarzut, że właśnie obrona sama domagała się dołączenia do sprawy całych akt w sprawie Purzyckiego.**

Adw. Berenson: — Myśmy dlatego żądali całych akt dotyczących tragicznej farsy zamachu na jakiegoś Purzyckiego a to dlatego, że urząd prokuratorski chciał dołączyć tylko niektóre części aktu, które są dla niego wygodne a skoro urząd prokuratorski chciał nam tę sprawę pokazać przez lufcik, to myśmy chcieli ją pokazać przez całe okno.

Jeżeli wogóle akta sprawy o zamach na Purzyckiego mogą obciążyć przedstawicieli miljonów ludności, którzy w tej chwili zasiadają na ławie oskarżonych, to dlatego właśnie żądaliśmy dołączenia całych akt, które mają obciążyć najlepszych w naszem przekonaniu w społeczeństwie polskiem ludzi.

Po tem oświadczeniu, sąd okręgowy stwierdzając, że kodeks postępowania karnego nie przewiduje możności wykluczenia jakiejkolwiekbądź części aktu oskarżenia, przystąpił do jego odczytania.

Dziś przesłuchanie pos. Liebermana.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało z półgodzinną przerwą do godziny 5.30 po poł. Olbrzymi akt oskarżenia odczytywali kolejno przewodniczący Ryka-Hermanowski oraz sędziowie Ryczewski i Leszczyński.

Po zakończeniu odczytywania aktu oskarżenia, zamierzał prezes Hermanowski przystąpić do krótkiego przesłuchania wszystkich oskarżonych w kierunku zadania im pytania, czy poczuwają się do winy czy też nie.

Na wniosek adw. Berensona, sąd zgodził się odłożyć przesłuchanie oskarżonych i w tym celu zarządził przerwę do wtorku do g. .30 rano.

Pierwszy zeznawać będzie poseł dr. Lieberman. Podczas odczytywania aktu oskarżenia ławy publiczności, miejsca dla prasy i nawet miejsca dla obrońców świeciły pustkami, albowiem tekst aktu oskarżenia był zainteresowanym już wcześnie doręczony. Wszyscy oskarżeni pozostawali oczywiście na sali aż do końca rozprawy.

Echa procesu Jagodzińskiego.

Już wszystkie czynności wstępne zdają się być wyczerpane i przewodniczący zamierza przystąpić do odczytywania aktu oskarżenia, gdy wstaje **adw. Landau, żądając, aby sąd pominął z aktu oskarżenia te ustępy, w których akt ten powołuje się na wyroki zapadłe w innych sprawach jak naprzykład w sprawie Jagodzińskiego o zamach na Marszałka Piłsudskiego, w sprawie o zajścia 14 września i w sprawie o zabójstwo w Częstochowskiej kasie chorych.**

Prokurator oponuje przeciwko temu. obrońca podkreśla ponownie, że przecież nawet prokurator nie powinien chcieć, aby momenty, które dotyczą sprawy częstochowskiej zostały do aktu oskarżenia dołączone, albowiem wyrok sądu okręgowego w Częstochowie został przez sąd apelacyjny w Warszawie uchylony i oskarżeni zostali uniewinnieni.

Prokurator znów oponuje, twierdząc, że wyrok sądu okręgowego jakkolwiek został uchylony, jest jednakże dokumentem, na który wolno się powoływać przed sądem.

Adw. Berenson: — Ten wyrok sądu okręgowego to nie jest dokument — **to jest nieboszczyk.**

Motywy tego wyroku razem z tym wyrokiem stoczyły się w przepaść nie-

W kuluarach i szatni...

Policjant nie poznał Witosa.—Kiernikowi szkoda pieniędzy.—Świadkowie żądają zaliczek na przejazd do Warszawy.

Przed drzwiami sali rozpraw stoi policjant i do każdego wchodzącego zwraca stereotypowe pytanie:

— Proszę okazać karty wejścia lub wezwanie na świadka...

Osoby wchodzące legitymują się policjantowi, który grzecznie salutuje i przepuszcza uprawnionych na salę sądową. **W pewnej chwili w drzwiach ukazuje się charakterystyczna ciężka sylwetka Witosa:** w dużych butach, brązowem ubraniu, bez krawata, koszula zapięta na guzik — wkracza do sali trzykrotny były premjer a obecnie oskarżony. Policjant przy drzwiach zwraca do niego swe pytanie

— **Proszę o kartę wejścia lub wezwanie na świadka...**

Trzykrotny premjer zwraca powoli głowę w kierunku policjanta i głębokim basem odpowiada:

— **Dziękuję panu. Jestem oskarżony...**

Policjant wypręża się jak struna, salutuje i grzecznym ruchem przepuszcza swego byłego zwierzchnika na salę rozpraw.

★

Woźny sądowy melduje sądowi nazwiska świadków, którzy nie stawili się na rozprawę a przy niektórych z nich dodaje: **„Świadek złożył podanie o udzielenie mu zaliczki na koszta przyjazdu do Warszawy“.** Po przeczytaniu listy nieobecnych świadków, prokurator wnosi o wysłanie im zaliczek i o podanie im terminu stawienia się do Warszawy. Obrona nie ma nic przeciwko temu. W pewnej chwili zabiera jednak głos adw. Berenson:

— **Jeden ze świadków, który złożył podanie o udzielenie mu zaliczki na koszta przyjazdu do Warszawy jest starostą i nazywa się Dynowski. Rozumiem, że położenie urzędników państwowych jest ciężkie, ale starosta korzysta przecież z 50-procentowej zniżki na kolejach i powinien mieć chociaż tyle pieniędzy, aby móc przyjechać do Warszawy...**

★

W szatni przy wychodzeniu z sądu, **oskarżony b. minister dr. Kiernik daje woźnemu kilkadziesiąt groszy za wręczenie mu okrycia i wkładając palto mówi do otaczających go adwokatów i oskarżonych:**

— **Powinniśmy sobie wyrobić miesięczne karty na szatnię, gdyż mamy tu kilka tygodni przychodzić i będzie to nas kosztować dużo pieniędzy...**

Obok stoi drugi oskarżony — poseł Ciołkosz, który odzywa się:

— **Niech się pan nie martwi, panie kolego. Będą nam jeszcze trzymali garderobę kilka lat bezpłatnie. W Brześciu mieliśmy też wszystko bezpłatnie...**

AKT OSKARŻENIA

przeciw b. więźniom brzeskim.

Już w niedługim czasie po przewrocie majowym stronnictwa opozycyjne poczęły przygotowywać się do odwetu. Ustosunkowanie się do rządów Marszałka Piłsudskiego uzewnętrzniło się przedewszystkiem

na terenie parlamentarnym.

Początkowo każde stronnictwo występowało samodzielnie, lecz następnie, gdy się zorjentowano, że pozycja rządu jest zbyt silna, w połowie 1929 roku powstała koncepcja nawiązania **ścisłego porozumienia pomiędzy PPS, „Wyzwoleniem“, „Piastem“, Ch. D. i Narodową Partję Robotniczą.**

To — wedle aktu oskarżenia — było początkiem powstania

bloku „Centrolew“,

którego cel był jasno określony: **Usunięcie przemocą rządu marsz. Piłsudskiego.**

Łącznikiem wszystkich stronnictw opozycyjnych była wspólna paląca nienawiść do rządów pomajowych.

W skład sztabu „Centrolewu“ wchodzili: **poseł Herman Liberman, Norbert Barlicki, Wł. Kiernik, Józef Putek.**

Uchwały tego ciała zapadały jednomyślnie i wtedy wchodziły w życie.

Pierwszy etap walki.

W pierwszym etapie walki zadanie „Centrolewu“ polegało na **uświadamianiu mas.** Chodziło o zdepopularyzowanie marsz. Piłsudskiego oraz jego rządów w szerokich kołach społeczeństwa przez podrywanie prestige'u Pierwszego Naczelnika Państwa.

W walce z rządem nie cofano się przed rozpowszechnianiem świadomie fałszywych wieści, dyskredytujących czynniki rządowe. Posuwano się nawet tak daleko, że wzywano **do czynnych wystąpień z bronią w ręku.**

Ta podziemna, wywrotowa robota dążyła do wytworzenia rewolucyjnego, buntowniczego nastroju w masach, przygotowania podatnego gruntu do ataku na rząd sanacyjny — do rewolucji.

Pierwszym czynnikiem wywołania odpowiedniego nastawienia wśród ludności była **prasa partyjna opozycji,** która nie cofała się przed niczem, aby w oczach społeczeństwa obrzydzić i zohydzić marszałka i jego rządy. Posługiwała się ona paszkwilem i potwarzą, oblewając wszystkich błotem, jakby w nadziei, że odrobina tego błota przylgnie do czci spotwarzonych.

Dalszym etapem działalności prasy „Centrolewu“ było wzywanie do walki klasowej, do „rozprawiania się“ z „dyktaturą“. Ten nastrój bojowy prasy opozycyjnej utrzymywał się prawie w jednakowym napięciu od dnia

Kongresu Krakowskiego

aż do dnia osadzenia oskarżonych w twierdzy brzeskiej, a więc do dnia 9-go września ub. roku.

Oficerowie w sejmie.

Ponieważ prasa opozycyjna nie wystarczała dla „przygotowania mas“ przeto przystąpiono do wydawania

nielegalnych komunikatów o treści wzniecającej nastroje rewolucyjne.

Tu akt oskarżenia przytacza liczne cytaty z tych nielegalnych ulotek i biuletynów. Oto najbardziej charakterystyczne.

„Piłsudski sam uprzedzał, że w sejmie krew się poleje... Pamiętamy wszyscy awanturę kiedy oficerowie wkroczyli do sejmu, aby **batożyć posłów strzelać i rąbać“.**

„Kryminał stoi jak widmo przed oczyma obozu Piłsudskiego: nadużycia, trwonienie pieniędzy przez Piłsudskiego i jego klikę, korupcja i łajdactwo zostały już **oficjalnie stwierdzone.**

O orderach.

W artykule „Ordery za służalczość“ w jednym z biuletynów nieznany autor podaje:

„Ostatnio cała serja orderów „Polonia Restituta“ została rozdana najrozmaitszym indywiduom: dostał go redaktor „Czerwoniaka“ żyjącego z korupcji i szantażu, Ehrenberg przekupny jak prostytutka, wojewoda Jaroszewicz słynny z puszczania płazem morderstw i skrytobójczych napadów, komendant policji Maleszewski, pijak i brutalny żołdak, pułkownik Beck otrzymuje prócz pensji grube tysiące, premjer Świtalski wziął 23 tysiące na wyjazd do Biarritz“.

Fotografja mózgu.

A oto cytata nader jaskrawa z aktu oskarżenia:

„Choroba Piłsudskiego robi postępy. Do Warszawy został sprowadzony na stałe profesor berliński doktór Rose, którego specjalnością jest fotografja mózgu. Pan profesor napewno wzbogaci swą wiedzę, studjując mózg Piłsudskiego“.

„Jego stupajka Składkowski żyje ze szpiclami i zaraził się ich moralnością i t. p.

Wszystkie odezwy kończą się słowami: „Precz z dyktaturą!“

Rozpowszechniane one były przez PPS CKW.

Według posiadanych przez komisarza Banko poufnych informacji

biuletyny drukowano w „Robotniku“.

Potwierdziła to ekspertyza drukarska dokonana przez biegłego Pisarkiewicza.

Prasa legalna.

Akcję prasową na terenie PPS. prowadził przewodniczący TUR-u, który redagował „Robotnika“ oraz rewolucyjną „Pobudkę“

W obu pismach znajdowały się ustępy nawołujące do walki klasowej i nienawiści, do mobilizacji klasy robotniczej do walki przeciwko dyktaturze. W jednym z numerów „Pobudki“ znajduje się następujący charakterystyczny szczegół:

Oto zamieszczono rysunek przedstawiający policjanta i ogonki ludzi idących do więzienia. Pod rysunkiem — napis: „Porządek i ład panuje w Polsce“.

Gdzieindziej czytamy: „Czas niedomówień minął, milczenie i bezradność stały się tchórzostwem, trzeba walką wyrwać z rąk grabieżcy swoje prawa. — Wszystkim już po gardło rządów kliki Piłsudskiego. **Czas uderzyć, by zburzyć!“**

W artykule „Przedśmiertne drgawki sanacji“ znajdujes ię — twierdzi akt oskarżenia—wyraźne wezwanie do krwawej rozprawy.

Działalność „Robotnika“.

Następnie na dziesięciu arkuszach aktu oskarżenia znajdujemy omówienie działalności „Robotnika“ zilustrowanej przeszło trzydziestu cytatami, któremi naszpikowane jest całe oskarżenie.

Oto znów najjaskrawsze:

„Kiedy w państwie prawo przestaje być przestrzegane, lud tedy wolny jest od posłuszeństwa“.

Premjera Świtalskiego nazywają: „Piccolo Pobiedonoscew“, „szara eminencja pułkownika Sławka“. „Rządy sanacyjne odpowiedzialne są za głód i nędzę, łamanie prawa i głęboką demoralizację życia publicznego“.

A oto cytata wierszowana:

„Za ludu krew, za nasze znoje dajesz

POS. STANISŁAW DUBOIS.

Dalszy ciąg na str. 3-ej.

nam niewoli los, otwarte więzień podwoje...“

Akt oskarżenia przytacza obszerne cytaty z przemówień

posła Barlickiego i posła Putka.

Z kolei akt oskarżenia omawia działalność innych pism opozycyjnych, a więc: „Głosu Kobiet“, „Chłopskiej Prawdy“ redogowanej przez posła Kwapińskiego oraz „Naprzodu“, którego spółredaktorem był oskarżony poseł Adam Ciołkosz.

W „Naprzodzie“ zamieszczono podburzające przemówienie posła **Józefa Putka** wygłoszone na rynku Kleparskim.

„Tak zwana rewolucja majowa była jednem wielkiem zorganizowanem oszustwem. Trzeba położyć kres w zaprzedawaniu Państwa w służbie kliki, uważającej Polskę za swoje koryto. Marszałek Piłsudski nazwał naród nasz narodem idjotów, kładąc koniec jego rządom, udowodnimy, kim jesteśmy“.

⁂

Dalej akt oskarżenia charakteryzuje organy prasowe P. S. L. Piast, „Wyzwolenia“ oraz Polskiego Str. Chłopskiego.

Oto te pisma: „Wola Ludu“, „Placówka“, „Piast“, „Chłopski Sztandar“ (pod redakcją Józefa Putka), tygodnik „Wyzwolenie i „Gazeta Chłopska“.

Z pism tych akt oskarżenia czerpie znów szereg cytat z przemówień posłów:

WINCENTEGO WITOSA, ADOLFA SAWICKIEGO, JÓZEFA PUTKA i KAZIMIERZA BAGIŃSKIEGO.

„Zdeprawowany jest wymiar sprawiedliwości, zatrute jest sumienie w Polsce“ (J. Putek).

„O święty kraju nasz nie damy cię na łup wroga, czy nim będzie bolszewik, niemiec czy szałem burzenia opętana sanacja, do której każdy opryszek schronić się może“.

„Musimy walczyć z bezprawiem, gwałtem, anarchją, demoralizacją, w której Państwo może się zupełnie utopić, a chłopi zginąć“ (W. Witos).

„Marszałek Piłsudski jest zdrajcą, a Polskę sprzedał wrogom. Prawo stale jest przez niego łamane, a samowola administracji przybiera potworne rozmiary“ (K. Bagiński).

Zgromadzenia publiczne.

Równolegle z akcją prasową legalną i nielegalną „Centrolewu“ rozwinięta zostala działalność przygotowawcza do obalenia rządu przemocą przez wytwarzanie nastroju rewelacyjnego w masach na licznych zgromadzeniach publicznych, których wedle aktu oskarżenia odbyto **aż 2554, nie licząc oczywiście zebrań nielegalnych.**

Nie sposób — twierdzi akt oskarżenia — wymienić wszystkich przemówień. Fakt, że rozpowszechniano na nich kłamliwe wiadomości o łamaniu konstytucji i nadużyciach władzy, obelgi na Prezydenta i Rząd, że podburzano na nich do przemocy i gwałtu.

Akt oskarżenia przytacza ustępy przemówień

HERMANA LIBERMANA, NORBERTA BARLICKIEGO, ST. DUBOIS, ADAMA PRAGIERA, MIECZYSŁAWA MASTKA WRESZCIE ADAMA CIOŁKOSZA.

„W Polsce jest duchowa Bastylja fizycznej przemocy opierająca się na sile generałów. Bądźcie gotowi, idziemy naprzód, walkę podjętą zakończymy własnemi siłami, rozpędzając zgraję pułkowników, którzy rządzą gwałtem. Zbliża się koniec dyktatury“ (Poseł Liberman).

„Marszałek Piłsudski zrobił z Polski folwark, odgrywając rolę jaśnie wielmożnego pana. Czas skończyć z tym dyktatorem, żeby go jasny piorun trzasł. Do walki o władzę pójdziemy z bombami i urządzimy krwawą rozprawę nie tylko im, ich rodzinom, żonom, dzieciom i kochankom“. (Poseł Barlicki słowa te wypowiedział w lokalu PPS Leszno 53 20 maja 1930 r.).

A oto słowa posła Dubois:

„Polska policja polityczna to prowokacja. Większość budżetu idzie na wojsko i policję, a podczas wyborów kradnie się głosy socjalistyczne“.

W listopadzie 1929 r. zwołany został w Białowieży wiec PPS. Pomimo tego, że wojewoda zabronił urządzania wszelkiego rodzaju wieców i zebrań tłum złożony z dwustu osób z St. Dubois na czele, ruszył w kierunku rynku, krzycząc:

„Naprzód, zrobimy swoje, uzbrajajcie się w sztachety i kamienie! Bić „gliny!“ rozpłatać im brzuchy, oni piją naszą krew!“

Po parokrotnych wezwaniach do rozejścia się policja zmuszona była tłum rozproszyć siłą. Dubois wzywał do stawiania oporu policji.

Tam Polska— gdzie zarobek.

A oto działalność Mieczysława Mastka w świetle aktu oskarżenia.

Stał na czele okręgowego komitetu PPS w Krakowie, często wygłaszał przemówienia i organizował wiece, na których podburzał i judził.

„Tam jest Polska, gdzie mój zarobek“ — mawiał. Ja gwiżdżę na Polskę. Podczas wyborów dzieją się straszne łajdactwa, za parę groszy kupuje się sumienie. Ministrów należy bić po palcach“.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zajmuje się osobami pos. Pragiera i Ciołkosza.

O trzech prezydentach

W marcu 1929 r. Pragier oświadczył na zebraniu przy ul. Długiej w Warszawie, że Marszałek Piłsudski „łamie konstytucję, uprawia nikczemną politykę i pokrywa złodziejstwa swoich ministrów, którzy defraudują skarbowe pieniądze“.

W dniu 24 marca 1929 roku Ciołkosz zwołał w Tarnowie wiec w lokalu związku kolejarzy, na którym oświadczył, że Polska nie ma szczęścia do Prezydentów, ponieważ „jednego zastrzelono jak psa, drugiego wypędzono jak psa, a trzeci słucha jak pies“.

Dalej mówi: „My Piłsudskiego zrzucimy z tronu“. „Precz z tyranją! Krew obszarników płynąć będzie potokami na ulicach, a czerwone łuny na niebie będą widniały od płonących ich pałaców“.

Po wiecu rozdawał Ciołkosz uczestnikom nielegalny biuletyn informujcy o treści podburzającej przeciwko rządowi.

Tak oto formułuje akt oskarżenia zarzuty

przeciwko Witosowi.

W sierpniu 1928 roku na wiecu „Piasta“ w Zołyni Witos przemawiał, twierdząc, że rząd Piłsudskiego przeprowadzał wybory za pieniądze ściągane z podatków chłopskich pod presją posterunkowych policji.

„Na brzdąkanie szablami“.

„Księża z chłopów skórę zdzierają, rząd 563 miljonów wydał na brzdąkanie szablami, a policjant zamiast złodziei pilnuje chłopów. Piłsudski do władzy doszedł po arupach, a z nim doszli ludzie o ciemnej przeszłości, z których nie jeden musi siedzieć w kryminale. Poniewiera on Sejm i łamie ustawy. Przeciwko tym rządom trzeba wystąpić czynnie, aby w stosownej chwili **było 15 tysięcy** ludzi gotowych na wszystko.

Akt oskarżenia inkryminuje Witosowi, że na zebraniu w Gorlicach w styczniu 1930 roku wyraził się, omawiając zajścia w Sejmie, że „rozgoryczenie i oburzenie posłów na Marszałka było tak wielkie, że niejeden z posłów gotów był go zamordować“.

Zebranie zakończył słowami: **„Kto na armacie jeździ, tego na marach wynosza“.**

POSŁOWI KIERNIKOWI akt oskarżenia zarzuca, że podczas przemówienia we wsi Grobie (pow. Wieliczka) mówił, iż obecne rządy są kłamstwem i oszustwem oraz podburzał do niewykonywania zarządzeń władz administracyjnych, które są zdemoralizowane i zgangrenowane, że w Polsce **dyktatorem jest** nietylko Piłsudski, ale **każdy policjant** i starosta. Każdy poseł B. B. kosztował Polskę po 35,000 złotych“.

Tajemnica gen. Zagórskiego.

Wracając do omawiania wywrotowej działalności podsądnych Putka, Bagińskiego i Sawickiego akt oskarżenia przytacza jeszcze szereg ustępów z ich przemówień:

„Precz z Marsz. Piłsudskim, który dopuścił się pospolitego morderstwa, za którego rządów dzieją się pospolite zbrodnie jak zamordowanie Zagórskiego, żandarma w Belwederze, napad na ministra Zdziechowskiego (J. Putek).

Polską rządzi dyktator, który ma gwóźdź w głowie. Francuskie dzienniki piszą: „Warjat na czele miljonów ludzi“ (Bagiński).

„Gdy zajdzie potrzeba pójdziemy z kosami i pałkami. Krew się poleje na ulicach a obecnych rządzicieli będziemy widzieli na słupach telegraficznych i gałęziach“ (A. Sawicki).

„Nie płaćmy podatków i nie dawajmy rekruta!“ „Księża to są łotry i łajdacy, którzy wyciskają krew z ludzi“.

„Trzeba dyktatorów wieszać na latarniach i stawiać „pod stienku“.

Wszystko to akt oskarżenia inkryminuje **POSŁOWI ADAMOWI SAWICKIEMU**

Kongres Centrolewu

Dziewiętnaście arkuszy ścisłego pisma maszynowego poświęca akt oskarżenia głośnemu kongresowi „Centrolewu“ w Krakowie, który nazywa „ostatnim etapem uświadomienia mas robotniczych i chłopskich w celu obalenia przemocą rządu“.

Historja kongresu przedstawia się w świetle aktu oskarżenia w sposób następujący:

Trzeciego maja 1930 roku w Wierzchosławicach — siedzibie Witosa w obecności pięciuset osób uchwalono rezolucję zawierającą oświadczenie dotyczące niezapłacenia przez chłopów podatków z żądaniem, aby „Piast“ nie cofnął się przed żadnemi środkami walki.

Tegoż dnia w Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej PPS CKW, na której uchwalono zaostrzyć walkę z rządem, że panujący w Polsce system pogłębia kryzys gospodarczy, rujnuje powagę konstytucji i prawa, osłabia Polskę na wewnątrz i zewnątrz.

„Do społeczeństwa“!

Data 23 maja 1930 roku była zwrotnym punktem w akcji „Centrolewu“: Wydana została deklaracja pod tytułem **„Do społeczeństwa“**, która nawołuje do usunięcia dyktatury, która doprowadzi do katastrofy. „Milczenie i bierność stają się tchórzostwem“.

Dnia 27 maja z. r. na organizacyjnem posiedzeniu „Centrolewu“ uchwalono na dzień 29-go czerwca zwołać kongres w Krakowie.

Jednocześnie w Krakowie na konferencji Okr. Kom. Robotniczego zapowiedziano, że PPS przystępuje do ostrej formy walki, która musi doprowadzić do upadku rządu Marszałka Piłsudskiego.

„Nie trzeba lękać się trupów — brzmi apel — gdyż robotnik świadom jest położenia politycznego w kraju i w razie potrzeby gotów jest złożyć swe życie w ofierze“.

Agitacja wiecowa.

Jednem z ważniejszych zgromadzeń PPS w tym okresie było zebranie w Krakowie 1 czerwca, na którem przemawiał poseł **MIECZYSŁAW MASTEK.**

Oświadczył on, że pod rządami „samotnika z Belwederu“ i sanacyjnej kliki kraj ugina się pod ciężarem kryzysu. Do władzy musi przyjść lud! Należy być czujnym i gotowym na wszystko! Walke prowadzić, aż do zupełnego zwycięstwa o rząd robotniczo - chłopski.

— 4 lata rządów sanacyjnych = 150-letniej niewoli..

Na siódmym kongresie „Piasta“ w Krakowie przemawiał Wincenty Witos, oświadczając, że rządy sanacji w ciągu 4 lat zadały Polsce większe rany, niż stupięćdziesięcioletnia niewola...“

„Urzędy istnieją dla dokuczania, policja dla szykan, wojsko tworzy kastę“.

Kongresowi przewodniczył poseł **Wł. Kiernik,** który przytoczył słowa prasy opozycyjnej, że sanacja musi zwrócić nieprawnie wydane 8 miljonów, a jak nie zwróci to odsiedzi.

Przemawiał nadto **ksiądz Panaś,** który omawiając wybory na Śląsku oświadczył:

„Ludność Śląska głosowała na listy niemieckie, ponieważ chce żyć w Państwie, a nie w domu rozpusty“. Na kongresie tym zorganizowana była **uzbrojona milicja „Piasta“.**

Przed kongresem.

Ponadto przed kongresem w Krakowie „Centrolew“ wydał cały szereg odezw, biuletynów i ulotek, nawołujących do wspólnego wystąpienia przeciwko tym, którzy objęli władzę w Polsce po przelaniu krwi bratniej w maju 1926 roku.

Oprócz tego poseł Sawicki wydaje we własnem imieniu nielegalne ulotki zakończone słowami: „Precz z dyktaturą, niech żyje rząd włościjeńsk!i“.

Na kilka dni przed kongresem krakowskim do starosty grodzkiego w Krakowie Małaszyńskiego przyszedł przewodniczący OKR PPS. Mastek i zaznaczył w toku rozmowy na temat Kogresu, że obawia się, iż na wypadek odmowy udzielenia zezwolenia na kongres, do Krakowa wtargnie 50-tysięczny tłum, którego nie powstrzyma żadna siła, który nie ulęknie się wojska i policji, bo każdy robociarz jest rewolucjonistą i umie obchodzić się z bronią, co najlepiej wykazała rewolucja krakowska 1923 r.

Dlaczego wybrano Kraków.

Według zeznania dyrektora departamentu M. S. Wewn. Kaweckiego (który był jednym z głównych świadków oskarżenia w procesie o zamach na Marszałka Piłsudskiego i o zajścia wrześniowe, **przyp. sprawozdawcy)** na miejsce kongresu „Centrolewu“ dlatego wybrano Kraków, ponieważ okoliczne wsie były opanowane prawie całkowicie przez stronnictwo „Piast“, a miasta przez PPS oraz dlatego, że w pobliżu znajduje się Górny Śląsk, gdzie duże wpływy posiada „Ch. D.“ z Korfantym na czele.

Wydane zostało specjalne polecenie, aby na kongres zjechali się **ludzie młodzi i biorący udział w milicji partyjnej** i zorganizowanej na wzór wojskowy. Dla ułatwienia przyjazdu do Krakowa zorganizowano cały szereg linji autobusowych, używając w tym celu aut ciężarowych. Przy kontrolowaniu osób jadących autami stwierdzono, iż wielu posiadało broń palną.

Kongres.

Dnia 29 czerwca 1930 roku odbył się zapowiedziany kongres, w którym udział wzięło 1500 delegatów.

Obecni byli: z ramienia PPS **Barlicki, Liberman, Mastek, Dubois, Pragier, Ciołkosz.**

„Piasta“ reprezentowali: Witos i Kiernik, „Wyzwolenie“ — Bagiński i Putek.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego głos zabrał **POSEŁ BARLICKI,** oświadczając między innemi:

„Piłsudski druzgotał raz poraz prawa i wolność obywateli, lekceważył i łamał konstytucję, stale godził w samodzielność i powagę Sejmu. Sanacja — to bagno korupcji, nadużyć, bezideowości i nieudolności. Dyktatura Piłsudskiego i jego nieodpowiedzialnych rządów musi być szybko i gruntownie zlikwidowana. Domaga się tego najwyższy interes Państwa, domaga się tego również pokojowe współżycie z sąsiadami!“.

Następnie przemawia **WITOS,** wzywając do położenia kresu bezprawiu i anarchji wewnętrznej.

Przedstawiciel „Wyzwolenia“ **PUTEK** wygłosił — zdaniem aktu oskarżenia — najbardziej podburzające przemówienie, które zawierało następujące ustępy:

„Rządy sanacyjne — to kult bezprawia i gwałtów. Czy zmiana jednych złodziei na drugich ma być sanacją? Lud oddano pod władzę głupiej i dokuczliwej biurokracji, a państwo zamieniono na teren okupacyjny: kto mocniejszy ten łupi! Dość już łamania prawa, dość gwałtów! precz z dyktaturą i dyktatorem. Hańba!

— Hańba! — wtórował tłum.

Mówca zakończył słowami: — „Podejmiemy walkę, a jeśli zginiemy, to z wiarą w sercu że z pożogi tej jak Feniks dźwignie się nowa myśl państwowa“.

Dalszy ciąg na str 4-ej.

Deklaracja kongresu.

Po wyczerpaniu listy mówców została jednomyślnie przyjęta deklaracja treści następującej:

„Zgromadzeni przedstawiciele demokracji polskiej oświadczają: Polska znajduje się od czterech lat pod władzą dyktatury faktycznej Piłsudskiego. Lud odsunięto od jakiegokolwiek wpływu na politykę. Stwierdzamy: Usunięcie dyktatury jest koniecznym warunkiem utrwalenia Niepodległości i zapewnienia całości granic Rzplitej. 2) Walkę o usunięcie dyktatury podejmiemy wszyscy razem i doprowadzimy aż do zwycięstwa, 3) na każdą próbę teroru odpowiemy najbardziej bezwzględnym oporem, odpowiemy siłą fizyczną.

Deklaracja kończy się **wezwaniem Prezydenta Mościckiego do ustąpienia.**

Następnie odczytano rotę ślubowania, w której zebrani ślubują, że nie spoczną w walce aż usuniętą zostanie dyktatura.

Poczem uformowano pochód w kierunku pomnika Mickiewicza. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z dytaturą! Precz ze złodziejami prawa publicznego! Precz z Piłsudskim i jego manekinem Prezydentem.

W tydzień potem organ PPS. „Pobudka" pisał: Kraków zmobilizował siły dla głównej rozgrywki. Teraz kolej na Warszawę. Wchodzimy w nowy etap walki.

Oświadczenie płk Sławka.

Uchwały „Centrolewu" zostały przez rząd potraktowane jako rewolucyjne. Czynniki rządzące zapowiedziały, że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności, co też podkreślił premjer Sławek w swojej deklaracji w Sejmie, mówiąc: „Centrolew w formie wykrętno - sprycjarskiej groził w swych rezolucjach, że nie będzie uznawał zobowiązań zaciągniętych przez rząd wobec zagranicy, pragnąc przez to osłabić zaufanie zagranicy, odwieść ją od nowych umów z Polską, a jednocześnie zanarchizował społeczeństwo".

DZIAŁALNOŚĆ „CENTROLEWU" NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Oświadczenie na kongresie krakowskim, iż zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego rządu Piłsudskiego nie będą uznane przez Rzplitą było początkiem akcji godzącej w interesy Polski na terenie międzynarodowym.

Przewodniczący PPSCKW. Barlicki na wiecu w sierpniu 1930 roku w Skarżysku wyraził się, że na terenie międzynarodowym PPS. będzie się starała przeszkodzić rządowi w pożyczce, zaznaczając przytem, „towarzysze zagraniczni są przez nas dobrze poinformowani o wszystkiem".

Emil Vanderwelde.

Potwierdzenie tego znajdujemy w słynnem oświadczeniu Emila Wanderwelde, który stwierdza, że zagranica posiada z pierwszej ręki materjał w sprawie polskiej sytuacji wewnętrznej.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wydanie przez „Międzynarodówkę" socjalistyczną broszury szkalującej rząd polski ze wstępem Wanderwelde'a.

Jak zeznaje wiceminister Stamirowski w grudniu 1929 roku w Berlinie poseł Ciołkosz oświadczył się na publicznem zebraniu za zrzeczeniem się przez Polskę suwerenności na Pomorzu.

POSEŁ LIBERMAN na akademji górniczej w Krakowie zwołanej z okazji pobytu w Polsce przedstawicieli górników angielskich z Cookiem na czele, zaatakował w bezprzykładny sposób rząd polski, wyrażając się o nim z pogardą i nienawiścią i zapowiadając rychłe obalenie go przez proletarjat. Dalej akt oskarżenia przytacza cały szereg wystąpień poszczególnych posłów opozycyjnych dążących do zohydzenia Polski i Marszałka Piłsudskiego wobec zagranicy.

Inspirowane w ten sposób skandaliczne wieści i pogłoski znalazły echo w licznych artykułach publicystów zagranicznych, którzy gwałtownie atakują Polskę, krytykując rząd i domagając się rewizji granic Polski.

W okólniku PPS. CKW. podaje akt oskarżenia — polecono dążyć do nawiązania kontaktu z Ukraińską Org. Socjalistyczną.

Czynne poparcie ze strony dywersantów ukraińskich istotnie w tym czasie nastąpiło, bowiem od lipca 1930 r. — jak zeznaje wiceminister Stamirowski — rozpoczęła się fala masowych aktów sabotażu, podpaleń i mordów na terenie Małopolski Wschodniej

Akcja rewolucyjna Centrolewu.

Na kongresie krakowskim skończył się w cudzysłowie „Okres uświadomienia mas". Nastąpił teraz ostry atak na sanację.

Poseł Ciołkosz oświadczył teraz, że czem we Włoszech był marsz na Rzym, tem stanie się w Polsce **marsz z Rembertowa na Warszawę.** Miała nastąpić obiecywana „rozgrywka" w stolicy.

W końcu sierpnia wydano odezwę wzywającą do masowego udziału w manifestacjach „Centrolewu" we wszystkich większych miastach Polski na dzień 14 września.

Plan akcji przygotowano na 22 zjazdach w całym kraju. Przygotowaniem „marszu na Warszawę" zajęło się wielkie zgromadzenie ludowe w Łowiczu 31 sierpnia 1930 roku, wydając odezwę zakończoną słowami: „Musimy zabrać stanowczy głos, decydujący, a w razie potrzeby podniesiemy spracowaną, twardą, chłopską dłonią.

Przebieg wiecu w Łowiczu miał charakter bardzo burzliwy, jedynie zdecydowana postawa policji uniemożliwiła akcję silnej bojówki uzbrojonej w broń palną i ukrytą za murem cmentarza.

1-go września PPS. wydała w Warszawie okólnik Nr. 13 wzywający komitety dzielnicowe, aby w każdej chwili były gotowe do akcji, aby w dniu 14-go września wszystkie ważniejsze punkty na szosach i drogach prowadzących do miasta, stacje kolei i kolejek obsadzone były przez organizacje partyjne. Jednocześnie zapowiedziano, że 14 września proklamowany zostanie strejk z unieruchomieniem wszystkich zakładów użyteczności publicznej, w zakładach zaś, które mogą być obsadzone przez wojsko postanowiono uszkodzić maszyny.

Kiedy już wszystko było przygotowane do usunięcia przemocą członków rządu dnia 10 września przywódcy „Centrolewu" zostali aresztowani.

Teraz — zdaniem aktu oskarżenia — fala rewolucyjna upadła.

Krwawe zajścia wrześniowe.

Tu akt oskarżenia zajmuje się szczegółowo krawemi zajściami w dniu 14 września znanemi już z procesu posła Dzięgielewskiego, dr. Budzyńskiej - Tylickiej i towarzyszy.

Dnia 12 i 13 września PPS. przystąpiła do rozdawania broni swej milicji, czyniono gwałtowne przygotowania do tak zwanego „marszu na Warszawę" zniszczono kabel elektryczny na dworcu Wschodnim. Po podburzających przemówieniach w Dolinie Szwajcarskiej doszło do krwawych starć w Alejach Ujazdowskich.

Następnie akt oskarżenia omawia obszernie **krwawe rozruchy w Toruniu** zaznaczając, że Sąd Okręgowy skazał ich organizatorów na kary od czterech lat ciężkiego więzienia.

Przygotowania zbrojne

11 arkuszy akt oskarżenia poświęca omówieniu **przygotowań zbrojnych „Centrolewu"**, omawia organizację wyszkolenia i uzbrojenia milicji. Szczegóły te znane są już w znacznej mierze z procesu Jagodzińskiego i towarzyszy o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Akt oskarżenia opisuje więc kursa instruktorskie dla milicji, na których uczono **jak rozbrajać policję, zdobywać komisarjaty, odpierać szarże, budować barykady, zdobywać czołgi, obchodzić się z materjami wybuchowemi, przecinać linje telefoniczne i telegraficzne...**

Z kolei zajmuje się akt oskarżenia sławnemi kursami w Zawodziu, gdzie milicja „Centrolewu" szkoliła się bojowo pod okiem oficerów W. P.

W dalszym ciągu akt oskarżenia przechodzi do działalności bojówek terorystycznych PPS., poświęcając wiele miejsca krwawym zajściom w częstochowskiej Kasie Chorych i podkreślając, że współsprawcy mordu Kaczyk i Czapliński zostali skazani po 12 lat ciężkiego więzienia. Jak wiadomo wyrok ten został przed dwoma tygodniami uchylony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie i obaj oskarżeni zostali uniewinnieni — przyp. sprawozdawcy).

Purzycki.

Szczegółowo opowiada akt oskarżenia o pamiętnym zamachu na głównego świadka oskarżenia w poprzednich procesach Witolda Purzyckiego. Ta nad wyraz tajemnicza sprawa przedstawia się w świetle śledztwa w sposób następujący:

Dnia 31 stycznia 1931 roku, gdy Purzycki wyszedł z ZUPU przy ul. Długiej aby udać się do sądu podeszło do niego dwuch nieznanych mężczyzn, podali się za wywiadowców Urzędu Śledczego i oświadczyli, że z polecenia Prokuratora mają go aresztować. Purzycki nie stawił oporu i wszedł do oczekującej go taksówki. Gdy auto było już w drodze kazano mu oddać broń. Następnie nieznani mężczyźni, gdy Purzycki zorjentował się, iż wywożą go w niewiadomym kierunku wyjęli rewolwery i jeden z nich odezwał się **„Milcz, bo w łeb będziemy walić!".**

Purzycki zaczął błagać o darowanie ma życia, mówiąc, że ma żonę i dzieci.

Kiedy auto przejeżdżało przez las osobnicy kazali mu wysiąść.

Jeden z mężczyzn nacisnął mu czapkę na oczy, jednocześnie Purzycki poczuł przy skroni zimną lufę rewolweru. Padł strzał. Purzycki stracił przytomność.

O godz. 15 m. 30 plutonowy Henryk Budrzyc znalazł Purzyckiego w rowie rannego i zziębniętego. Poprzednio Purzyckiemu za „zdradę partji" niejednokrotnie grożono. Jak widać ze szczegółowo motywowanej decyzji Sędziego Śledczego z dnia 27 marca 1931 r. **Purzycki padł ofiarą zamachu mającego na celu pozbawienie go życia, przyczem zamachowi temu towarzyszyły okoliczności podane przez samego Purzyckiego.**

Tyle akt oskarżenia o sile zbrojnej PPS. CKW.

Konkluzja aktu oskarżenia.

Na podstawie tych wszystkich danych, któreśmy tu przytoczyli w obszernym streszczeniu, a które zajmują 112 stronic aktu oskarżenia posłowie:

HERMAN LIBERMAN, LAT 61
NORBERT BARLICKI, LAT 50
STANISŁAW DUBOIS, LAT 30.
MIECZYSŁAW MASTEK, LAT 38
ADAM PRAGIER, LAT 43.
ADAM CIOŁKOSZ, LAT 29.
WINCENTY WITOS, LAT 56.
WŁADYSŁAW KIERNIK, LAT 51.
KAZIMIERZ BAGIŃSKI, LAT 40.
JÓZEF PUTEK, LAT 38.

Oskarżeni są oto, że w okresie czasu od 1928 r. do 9 września 1930 r. po wzajemnem porozumieniu się i działając świadomie wspólnie, przygotowali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego w Polsce władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przyczem działalność ich polegała.

1) na wywołaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez podburzanie do nienawiści przeciwko rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, oraz do niepłacenia podatków. Nadto przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych. Przyczem akcja ta prowadzona była w prasie, na kongresach, zgromadzeniach, wiecach i zebraniach, oraz szerzona w odezwach i ulotkach.

2) na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej pod nazwą „Centrolew", która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała konkres krakowski, opracowała rewolucyjne uchwały przyjęte na tym kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urządzenia zbrojnego „marszu na Warszawę", czego następstwem było krwawe wystąpienie w 22 miastach Polski dnia 14 września 1931 roku — zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli wobec udaremnienia ich akcji przez władzę.

Kwalifikacja prawna.

Przestępstwa te są przewidziane w art. 51, 101 cz. 1. w związku z art. 100 cz. 3 K. K. i na zasadzie art. 18 i 24 k. p. k. — podlegają właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie.

Artykuł ów brzmi:

„Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy polski, jeżeli celem tego zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego rządu i zastąpienie ich przez inną osobę wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15.

Jednakże akt oskarżenia zarzuca podsądnym jedynie przygotowanie do zbrodni w art. 100 za co według art. 101 K. K. grozi kara do 10 lat ciężkiego więzienia.

To jest więc najwyższa granica sankcji karnej, jaka może spotkać oskarżonych.

Swiadkowie i biegli.

Akt oskarżenia przytacza nazwiska 186 świadków wezwanych na rozprawę z najrozmaitszych miast Polski.

Spotykamy na tej liście dużo nazwisk znanych z poprzednich procesów politycznych.

M. in. zeznawać będą wiceminister Kazimierz Stamirowski, nacz. Henryk Kawecki, cenzor Krygier, kom. Tadeusz Banko, K. Burawski, J. Rozun, J. Tulo, R. Zrubik, E. Chróściński, D. Trochimowicz, J. Białkowski wreszcie skazany ostatnio za krzywoprzysięstwo Karol Mieszczanek i Witold Purzycki. Jako biegły drukarz powołany został Bolesław Pisarkiewicz, jako biegłego grafologa wezwano inż. Stanisława Szymankiewicza.

Olbrzymie zwycięstwo hitlerowców

w wyborach do sejmików powiatowych republiki Anhaltskiej.

Berlin, 26 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na obszarze republiki Anhaltsckiej odbyły się wczoraj wybory do reprezentacyj gminnych i sejmików powiatowych. **Wybory przyniosły decydujące zwycięstwo partji hitlerowskiej.**

W porównaniu z ostatniemi wyborami do Reichstagu ilość głosów oddana na liste hitlerowską wzrosła o 75 proc. a miejscami nawet o 100 proc. W Dessau, stolicy kraju, hitlerowcy uzyskali 15 mandatów, dotychczas zaś nie mieli żadnego. Partje mieszczańskie, m. in. stronnictwo Hugenberga zostały zdziesiątkowane.

Pewien sukces kosztem socjal - demokracji odnieśli komuniści. Cyfrowe wyniki na obszarze 5 okręgów są następujące: (liczby w nawiasach oznaczają ilość głosów uzyskaną przy ostatnich wyborach do reichstagu) socjal demokraci: 67.474 głosów (84977), blok narodowy: 27.624 (53.475), komuniści — 27.390 (23.742), hitlerowcy — 76.450 (43.634).

Wyniki wyborów przeprowadzonych w ostatnich czasach w poszczególnych krajach związkowych stwierdzają, **że hitlerowcy przy nowych wyborach do Reichstagu mogą podwoić obecną ilość swych mandatów. Łącznie ze stronnictwami prawicowemi hitlerowcy rozporządzać będą mogli w nowym Reichstagu absolutną większością 290 do 300 mandatów.**

KRONIKA

Październ. **27** WTOREK

Dziś Sabiny
Jutro Szymona i Tad.

Wschód słońca	6.21
Zachód słońca	4.20
Wschód księżyca	4.38
Zachód księżyca	7.48
Długość dnia	9.06
Ubyło dnia	6.51

Spis poborowych

rocznika 1911.

Dziś, we wtorek, dnia 27 październi-ka r. b., do spisów poborowych w lokalu bjura wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od godz. 8ej do 13.30), powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie IV-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter I. J. K. i zamieszkali na terenie XI komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w czwartek urzędować będzie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1910 i starszych niemających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni stawić się zamieszkali na terenie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie. b.

Choroby zakaźne.

Zanotowano ogółem 143 przypadki

W ciągu tygodnia od 18-go do 24-go października r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 31 przypadków w tygodniu poprzednim 41 przypadków), błonica 51 przypadków (51), płonica 23 przypadków, (41), czerwonka 2 przypadki (—), odra 16 przypadków (14), róża 9 przypadków (—), krztusiec 3 przypadki (—), gorączka połogowa 7 przypadków (5), Hejne - Medina 1 przypadek (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 143 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 154 przypadków.

Bezpłatne przejazdy

inwalidów drugą klasą.

Władze kolejowe wydały zarządzenie w sprawach zwrotu kosztów przejazdu kolejami państwowemi inwalidom wojennym ciężko poszkodowanym. W wypadkach, określonych uprzednio przepisami, skarb państwa zwraca inwalidom ciężko poszkodowanym koszta przejazdu III klasą, niemniej jednak inwalida otrzymać może również zwrot kosztów podróży w klasie II-ej, o ile należycie udowodni, że podróżował istotnie II-ą klasą.

Dla umożliwienia inwalidzie przedstawienia tego rodzaju dowodu, konduktorzy, względnie kontrolerzy nie odbiorą mu po odbyciu podróży biletu, i zaopatrzą go w adnotację „Wykorzystany dnia... Reklamacja".

Osobiste

Redaktor naczelny „Polski Zbrojnej" i „Narodu i Wojska", szef samodzielnego referatu spraw zagranicznych „Zw. Strzeleckiego R. P." p. Władysław Ludwik Evert odznaczony został ostatnio komandorskim krzyżem orderu „Krzyża Orła" Estonji, oficerskim krzyżem św. Sawwy Jugosławji, oraz krzyżem Legji Honorowej.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc M Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc J Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Strajk włókniarzy w Łodzi

został proklamowany przez kartel z. z. p.

Dziś odbędzie się narada związków zawodowych

(i) Sytuacja, jaka się wytworzyła w dniu wczorajszym na terenie Łodzi, jest istotnie niezwykła. Po sobotniej naradzie zarządów trzech związków zawodowych, w wyniku której akcja strejkowa została odłożona na dzień 5 listopada, t.j. do czasu póki przemysłowcy dadzą ostateczną odpowiedź, czy zgadzają się podpisać umowę zbiorową, w niedzielę odbył się wiec robotników zwołany przez kartel zjednoczenia zawodowego polskiego. Na wiecu postanowiono, nie zważając na uchwałę trzech związków,

rozpocząć w dniu wczorajszym strejk.

Uchwała wiecu poszła jeszcze dalej, aniżeli pierwotnie zamierzano. Mianowicie, postanowiono proklamować strejk nie tylko w tych zakładach przemysłowych, które nie honorują umowy zbiorowej, lecz proklamować

strejk w całem państwie włókienniczem

Uchwała ta spowodowana została tem, iż robotnicy skarżyli się, że niemal żadna fabryka w Łodzi nie stosuje się w całej rozciągłości do ustaw socjalnych.

Istotnie w dniu wczorajszym o godzinie 6 rano komisja strejkowa, wybrana na onegdajszym wiecu, obsawiła wszystkie fabryki, agitując wśród robotników za przystąpieniem do strejku. Agitacja ta tylko częściowo uwieńczona została rezultatem, albowiem wieść o strejku zaskoczyła robotników, którzy postanowili się jeszcze naradzić w tej sprawie.

Do południa strejk objął

16 zakładów przemysłowych,

zatrudniających łącznie około 4 tysięcy robotników. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w fabrykach zebrania i masówki robotnicze, tak że dopiero dziś będzie wiadomo, jakie rozmiary przyjął strejk w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Po skomunikowaniu się z komisją strejkową, kartel Z.Z.P. wystosował do zarządów wielkiego związku i krajowego związku przemysłu włókienniczego pisma, w których powiadomił ich o proklamowaniu strejku, wysuwając równocześnie następujące postulaty: **podwyższenia cennika płac do tej wysokości, jaka obowiązywała w roku 1928, uznania we wszystkich fabrykach delegatów fabrycznych i ścisłego przestrzegania ustawy o czasie pracy w przemyśle.**

Równocześnie kartel wystosował pismo do okręgowego inspektora pracy inż Wojtkiewicza, w którem komunikował o

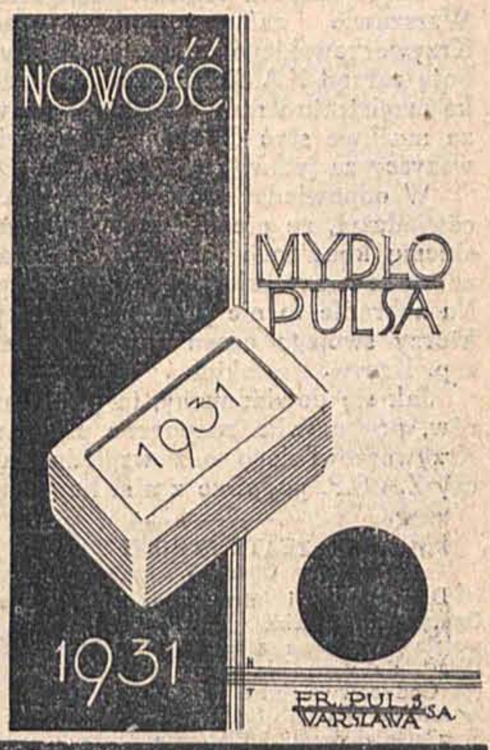
rozpoczęciu strejku w przemyśle włókienniczym,

domagając się aby zrzeszony przemysł honorował wyżej wymienione postulaty, zaś przemysł niezrzeszony — podpisał umowę zbiorową.

Ponieważ kartel pragnął działać w porozumieniu z pozostałymi związkami włókniarzy, mimo zajęcia przez nich negatywnego stanowiska, zwołał on na dzień dzisiejszy naradę wszystkich związków włókniarzy, a więc klasowego, „Praca", Ch. D. i związku związków zawodowych. Wobec tego jednak, że zarząd kartelu liczył się z możliwością, iż pozostałe związki, trzymając się swej uchwały, nie będą chciały prowadzić akcji strejkowej — na środę wieczorem zwołał do sali przy Al. I. Maja 2 zebranie delegatów fabrycznych, należących do wszystkich związków zawodowych, aby oni wypowiedzieli się w sprawie rozszerzenia akcji strejkowej, niezależnie od zarządów związków.

* * *

W związku z tem zwróciliśmy się do poszczególnych związków zawodowych z zapytaniem, czy wezmą udział w dzisiejszej naradzie. Związek związków zawodowych wyraził swą zgodę. W związku klasowym, do którego z kolei zwróciliśmy się, oświadczono nam, **że dziś przed południem odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem sprawa powyższa zostanie zdecydowana. Podobnie związek "Praca" i Ch. D. rozstrzygną o swym udziale w konferencji strejkowej dziś przed południem.**



W przemyśle jedwabnym i sznurowadlarskim sytuacja strejkowa jest niezmieniona. Strejk trwa w dalszym ciągu, obejmując wszystkie zakłady przemysłowe. W bieżącym tygodniu ponowi swą akcję medjacyjną inspektor pracy.

* * *

W bieżącym tygodniu spodziewane jest

proklamowanie strejku w przemyśle pończoszniczym.

Po ostatnim strejku robotnicy powrócili do pracy z tem, iż szczegółowe warunki płac i pracy omówione zostaną w terminie późniejszym. Do dnia dzisiejszego jednak sprawa ta jeszcze nie została uregulowana, wobec czego w bieżącym tygodniu odbędzie się wiec robotników-kotoniarzy, który zadecyduje o ponownym strejku.

Wstrząsająca tragedja miłosna

Przecięła gardło kochankowi i popełniła samobójstwo.

„Pochowajcie nas w jednej trumnie".

(dg) Wczoraj w godzinach porannych, w alejach przy parku „Helenów", które w ostatnich czasach niejednokrotnie były już terenem krwawych wypadków, rozegrał się

wstrząsający dramat miłosny.

Przed dziesięciu miesiącami 21-letni Jan Sielski (Niecała 10, Bałuty) na jakiejś zabawie tanecznej zawarł znajomość z 18-letnią Władysławą Stasiakówną (Chłodna 6). Młodzi szybko zaprzyjaźnili się ze sobą.

Spotykali się niemal codziennie, bardzo często poruszali sprawę ożenku. Stasiakówna pragnęła, by ślub odbył się w jaknajszybszym czasie.

Młodzieniec był jednak temu przeciwny. Twierdził on, że

ślub trzeba będzie odłożyć do czasu, gdy on i ona znajdą jakieś zajęcie.

Zarówno Sielski, jak i Stasiakówna, mieli bowiem bardzo niezamożnych rodziców, którzy nie mogli im pomóc założyć własne ognisko domowe.

Ostatnio Stasiakówna stale czyniła Sielskiemu wyrzuty, że

ją zaniedbuje i unika jej towarzystwa.

Młodzieniec tłumaczył się, że nie może się z nią często spotykać, gdyż jest ciągle zajęty staraniami o pracę.

Dziewczyna nie wierzyła mu jednak. Zdawało jej się, że Sielski pragnie z nią zupełnie zerwać, gdyż

upatrzył sobie inną dziewczynę.

W ubiegłym tygodniu nie widzieli się ani razu. Stasiakówna daremnie poszukiwała ukochanego. Nie mogła go nigdzie znaleźć.

Gdy wreszcie wczoraj rano spotkali się na ulicy, młodzieniec tłumaczył się, że miał podarte ubranie, więc wstydził się się w niem jej pokazać. Następnie zakomunikował on dziewczynie, że wreszcie otrzymał zajęcie. Został praktykantem w zakładzie ślusarskim Rabczyńskiego przy ul. Zgierskiej 24.

Stasiakównę bardzo ucieszyła ta wiadomość.

— Przypuszczam, że teraz będziemy mogli się już pobrać. Sielski odpowiedział jej na to, że mimo wszystko nie może się jeszcze żenić, gdyż

musi przedewszystkiem odbyć służbę wojskową.

Oświadczenie to zapoczątkowało kłótnię. Stasiakówna znów poczęła czynić wyrzuty Sielskiemu, że chciałby jej zupełnie się pozbyć i tylko z tego względu poruszył sprawę służby wojskowej, której dawniej nie uważał za przeszkodę dla ich małżeństwa.

W czasie tej sprzeczki spotkali wspólnych znajomych, małżonków Gronowskich i udali się z nimi w kierunku parku „Helenów". Gronowscy szli przodem, zaś Sielski i Stasiakówna zdążali za nimi, w odległości kilkunastu kroków.

Nagle Gronowscy usłyszeli przeraźliwy krzyk Sielskiego:

— **Ratunku! Umieram!**

Gdy odwrócili się, ujrzeli **Sielskiego i Stasiakównę, wijących się w bólach na ziemi.** Stasiakówna trzymała w ręku brzytwę, ociekającą krwią. Gdy Gronowscy znaleźli się przy niej wyszeptała słabym głosem:

— **Jeżeli on też umrze pochowajcie nas w jednej trumnie!**

Jak się okazało, Stasiakówna **brzytwa przecięła gardło Sielskiemu i następnie zadała sama sobie trzy głębokie ciosy w szyję.** Uczyniła to w czasie, gdy, idąc za Gronowskimi, prowadzili ze sobą rozmowę i Sielski nie spodziewał się żadnego napadu.

Zaalarmowano pogotowie kasy chorych. Lekarz udzielił rannym pomocy. Stasiakównę w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. Lekarze przypuszczają, iż nie uda się jej utrzymać przy życiu.

Co się tyczy Sielskiego, to istnieje poważna obawa, że

zostanie on niemową.

Obecnie nie może on zupełnie mówić i gdy policja go badała, udzielał pisemnych odpowiedzi na pytania, dotyczące okoliczności i przyczyn krwawej tragedji.

Jak ustalono, Stasiakówna już przed kilku dniami zabrała swemu ojcu brzytwę, co świadczy o tem, że z premedytacją przygotowywała się do swego czynu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Czy rozłam w Z.A.S.P-ię?

Z Warszawy donoszą nam:

Część zespołu teatrów miejskich w Warszawie zaangażowana przez p. Krzywoszewskiego zawiadomiła w sobotę zarząd Z.A.S.P. że wobec stanowiska magistratu i rady miejskiej nie uważa za możliwe stać dalej na stanowisku: wszyscy za jednego.

W odpowiedzi na to zarząd Z.A.S.P. oświadczył, że nie da p. Krzywoszewskiemu konwencji i zwołał na wczoraj zebranie wszystkich członków zespołu. Na zebranie to nie przybyli wszyscy ci, którzy swojego czasu podpisali umowę z p. Krzywoszewskim.

Jak się dowiadujemy, ta grupa aktorów, postanowiła rozpocząć pracę u p. Krzywoszewskiego bez względu na to, czy Z.A.S.P. podpisze z nim konwencję.

TEATR MIEJSKI.
Występy Opery Warszawskiej.

Dziś wtorek i jutro środa dwa występy Opery Warszawskiej, których zapowiedź wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Dziś idzie wspaniała opera Musorgskiego „Borys Godunow" a jutro „Tosca" Puccini'ego Role solowe kreować będą znakomici artyści: Dobosz, Gołębiowski, Platówna, Terenkoczy, Janowski, Michałowski, Mossakowski Leska, Mossoczy. Przy pulpicie kapelmistrz W. Berdiajew Reżyseruje Fr. Freszel, 30 członków orkiestry. Wspaniałe własne dekoracje i kostjumy. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie zamawiań Traugutta 1

W czwartek kapitalna farsa Webera „Spódniczka czy toga"

MAŁY JUBILEUSZ
w Teatrze Kameralnym.

Dziś wtorek mały jubileusz — po raz 25-ty stanowiąca w dalszym ciągu ewenement artystyczny Łodzi, arcywesoła komedja Hoodges'a i Percivel'a „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

Jutro i pojutrze powtórzenia tej rekordowej sztuki

W pełnym toku pod reżyserją dyr K Borowskiego lekka pikantna komedja Roberta Bracco „Ona czy jej siostra" (Frutto acerbo).

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz 8.15 wieczorem, jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia znakomitej operetki P Abrahama p. t. „Wiktorja i jej huzar" uświetnionej gościnnemi występami ulubieńca całej Warszawy i Łodzi, Marjana Wawrzkowicza premjera operetki warszawskiej.

TEATR „COCTAIL".

Jeszcze tylko trzy dni „Blondynki ach blondynki" zachwycać będą publiczność łódzką, która co wieczór wypełnia po brzegi elegancką salę teatru, będą to zarazem ostatnie występy Wandy Jakubińskiej i Henryka Szatkowskiego, którzy wracają do Warszawy Tańce Parnella i Halamy, świetne monologi Orwida urocze w piosenkach Grey i Mankiewiczówna, doskonały balet Tacjany Wysockiej i reszta świetnego zespołu, oto afisz „Blondynek".

Dyrekcji teatru udało się jeszcze na dwa tygodnie zatrzymać genjalną parę taneczną Zizi Halamę i Feliksa Parnella i Tolę Mankiewiczównę i Józefa Orwida, których ujrzymy w następnej premjerze Z okazji jubileuszu (40 letniego) znakomitego poety polskiego Kazimierza Tetmajera, którą to uroczystość obchodzić będą w listopadzie Kraków i Warszawa, kierownictwo teatru „Coctail" chcąc zaakcentować wielki kult dla świetnego poety wystawia w najbliższej premjerze poemat Tetmajera „Jak Janosik tańczył z cesarzową" w inscenizacji Parnella z muzyką najznakomitszego nowatora Maklakiewicza, specjalne kostjumy według Skoczylasa przygotowuje pracownia własna.

Bilety nabywać można w kasie zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska 72, od 7 wieczorem w kasie teatru „Coctail", Przejazd 34.

ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY.
Al. I Maja 2.
Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś, we wtorek, o godz. 9 wiecz. rozpoczynają się w Żydowskim Teatrze Kameralnym występy Trupy Wileńskiej Dana będzie sztuka O. Neila „Czarne-Ghetto" W środę i czwartek gości trupa wileńska w Kaliszu W piątek premjera sztuki „Zielone łąki".

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Artur Rubinstein, ulubieniec Łodzi, którego czarująca gra od poziomu najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wzniesień dramatycznego i pianistowskiego efektu budzi olbrzymi entuzjazm śród słuchaczy, wystąpi tylko raz jeden w sezonie bieżącym a to w nadchodzący czwartek, dnia 29-go b m w Sali Filharmonji Genjalny ten artysta wykona utwory: Bacha-Busoniego, Beethovena, Villa, Lobesa, Ravela, de Falla, Chopina, Liszta i innych. Koncert wzbudził ogromne zainteresowanie Początek o godzinie 8.30 wieczorem

ODCZYT PROF POLLAKA O MAZZINIM.

Towarzystwo „Dante Alighieri" urządza w piątek, dnia 30 b. m o godz 9.15 wiecz. w Miejskiej Bibljotece Publicznej, Andrzeja 14, odczyt prof. Romana Pollaka z Poznania p. t. „Giuseppe Mazzini"

Ojciec zamordował 6-miesięcznego syna
Sąd skazał Janiaka na 5 lat ciężkiego więzienia.

(as) W lipcu b. r. Czesława Walczakówna, robotnica rolna, we wsi Przekora pod Łodzią znalazła w krzakach zwłoki sześciomiesięcznego dziecka, owinięte w kożuch. Walczakówna zwróciła się do policji. Dochodzenie ustaliło, że dziecko zostało zamordowane. Sprawcą zbrodni okazał się ojciec dziecka, Józef Janiak.

Janiak ożenił się przed kilku laty i zamieszkał z małżonką we wsi Kałoszynów. Pożycie tej pary nie było szczęśliwe. Janiak stale kłócił się z żoną i wreszcie pewnego dnia ją **zupełnie porzucił, przenosząc się do innego mieszkania.** Małżonkowie mieli już w tym czasie dwoje dzieci. Janiakowa pozostała z niemi bez żadnych środków utrzymania, gdyż mąż odmówił jej wszelkiej pomocy.

Nieszczęśliwa kobieta po kilku dniach zabrała młodszego, sześć miesięcy liczącego chłopczyka i zaniosła go do teściów, zamieszkałych w pobliskiej wsi Przekora. W zagrodzie zastała tylko swą szwagierkę Marjannę.

Janiakowa oświadczyła jej, że nie może wyżywić syna, więc jest zmuszona im go oddać.

Szwagierka przyjęła dziecko, mówiąc, że jej matka zadecyduje o jego losie. Gdy w kilka godzin później powróciła do domu stara Janiakowa, poczęła się ona zastanawiać, **co ma uczynić ze swoim wnukiem.**

Po dłuższym namyśle postanowiła chłopca odnieść jego ojcu, zamieszkałemu w Kałoszynowie, co też tego dnia jeszcze uczyniła.

Janiak, jak się następnie okazało, **zamordował syna.**

Gdy go aresztowano, przyznał się do winy i opowiadał w jakich okolicznościach popełnił zbrodnię.

Janiak, nie umiejąc się obchodzić z dzieckiem, zamierzał je odnieść matce i prosić ją, by się nim zaopiekowała. Gdy niósł syna do wsi Przekora, po drodze chłopczyk zaczął głośno płakać. Janiaka to rozgniewało i wówczas **uderzył on syna trzykrotnie pięścią w głowę.** Chłopczyk w parę chwil później wyzionął ducha. Zbrodniarz owinął syna w kożuch i ukrył go w krzakach. Nie udał się on już do matki, lecz wrócił do domu, nie opowiadając nikomu o swym bestjalskim czynie.

Janiaka osadzono w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Gajewskiego. Oskarżał prokurator Zgliszczyński.

Teściowa i żona oskarżonego skorzystały z przysługującego im prawa i nie składały przed sądem żadnych zeznań.

Pozostali świadkowie, opowiadając o pożyciu małżeńskiem Janiaków, dowodzili, że wiele zawiniła matka oskarżonego, która ciągle wtrącała się do ich spraw małżeńskich.

Prokurator domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego.

Sąd, po dłuższej naradzie, wydał wyrok, mocą którego **Janiak został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.**

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

Wtorek, dnia 27 października 1931 r.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50 — Przerwa.

15.50—16.15 — Program dla dzieci: 1) Opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t „Przyjaciółki" (tr. z W-wy), 2) Transmisja ze Lwowa djalogu p t. „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba" — pióra p. Arzt-Jampolskej.

16.20—16.40 — „Z dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika" — wygł por Wład Malinowski (tr. z W-wy).

16.40—17.05 — Płyty gramof z W-wy.

17.10—17.35 — Odczyt z Wilna „Literatura i życie powszednie" — wygł. p Tadeusz Łopalewski

17.35—18.50 — Popularny koncert symf. wyk.: Filharm Warsz. pod dyr. J Ozimińskiego i Roman Totenberg (skrzypce). W programie: 1) K Kurpiński: Uwertura do op. „Jadwiga", 2) L. van Beethoven: Pastorale i Allegro z baletu „Prometeusz". 3) J. S Bach: Koncert skrzypcowy a-moll 4) K. Lipiński: Koncert wojskowy (na skrzypce i ork.) 5) A. Luigini Poemat symf „Karnawał turecki" (tr. z W-wy)

18.50—19.15 — Rozmaitości.

19.15—19.30 — Kom Izby Przem. Handl w Łodzi odczytanie progr. na dzień nast. i płyty gramof

19.30—19.40 — Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45 — Płyty gramof

19.45—20.00 — Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.

20.00—20.15 — p. Janina Wróblewska wygłosi felieton p. t. „Nad Czeremoszem" (tr. z W-wy)

20.15—21.55 — Koncert popularny Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Łucja Czechowiczówna (sopr.) Br. Narwidówna (sopr.) i L Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

21.55—22.10 — Skrzynka pocztowa techniczno-koresp. bieżąca, omówi i porad technicznych udzieli p Wacław Frenkiel (tr. z W-wy)

22.10—22.40 — Koncert solistów z Wilna.

22.40—22.55 — Dodatek do Prasowego Dz. Radjowego i kom. meteorol., sport. i polic (tr. z W-wy)

23.00—24.00 — Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 *Praga.* „Sprzedana narzeczona" opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.

21.00 *Rzym.* „Trubadur" — opera Verdiego.

21.00 *Medjolan.* Koncert symfoniczny.

21.00 *Koenigwusterhausen.* Koncert symfoniczny, pośw. utworom Wagnera.

21.15. *Londyn Regional.* Koncert na dwóch fortep. Ethel Barlett i Rae Robertson.

21.40 *Wrocław.* Audycja autorska Hermana Kessera.

Capitol.

—o—

Monte Carlo.

Zgodnie z zapowiedziami dyrekcja kina „Capitol" wystawiła znowu ejden z najlepszych filmów tegorocznego repertuaru „Monte Carlo" który obok „Parady Miłości" i „Króla Żebraków" jest najwspanialszą kreacją najsłynniejszej dziś aktorki Jeannety Mac Donald — artystki o nieprzeciętnej skali talentu, którą natura wyposażyła we wszystkie zalety kobiecości: klasyczną linją, czarującym uśmiechem i krystalicznie pięknym głosem którym jak czarodziejka upaja a wprowadza w trans błogiego nastroju swych wielbicieli. Sam film o tak pięknym i przejrzystym scenarjuszu mógł wykonać tylko Ernest Lubicz. Jego lwi pazur reżysera widoczny jest w każdej scenie. Całość wycyzelowana do ostatniego szczegółu, zwłaszcza ilustracja muzyczna wybija się na I plan

Warszawski Teatr dla dzieci w Filharmonji.

Najznakomitszy warszawski teatr dla dzieci pod dyrekcją Tymeteusza Ortyma wraz z całym zespołem zjeżdża do Łodzi, aby dać w sali Filharmonji jedno przedstawienie w nadchodzącą niedzielę dn. 1-go listopada o godz. 12 w poł. Wystawiona będzie przepiękna baśń p. t. „Murzynek i małpka". Bliższe szczegóły będą jutro podane. Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji.

Przygotowania do spisu ludności.

Werbunek honorowych komisarzy spisowych. — Samodzielne wypełnianie formularzy.—Przez dzieci do rodziców.

Ilu nas jest, czem się zajmujemy i jacy jesteśmy—dowiemy się ze spisu.

Przygotowania do spisu ludności są w pełnym toku. W dniu wczorajszym rozpoczął się specjalny kurs instruktorski dla dzielnicowych komisarzy spisowych. Na kursie tym naczelny komisarz spisowy, p. Rosset, zaznajomił uczestników z formularzami i instrukcjami spisowemi. Wykłady takie odbywać się będą co pewien okres czasu, tak by komisarze dzielnicowi poznali jaknajdokładniej stronę techniczną wielkiego spisu ludności.

Liczba dzielnicowych komisarzy spisowych wynosi 14. Na stanowiska te zamianowani zostali naczelnicy i kierownicy miejskich biur i urzędów. Każdy z nich pełnić będzie funkcję naczelnego komisarza spisowego na terenie poszczególnego komisarjatu i z tego właśnie liczba ich wynosi tyle, wiele komisa[illegible] policyi, [illegible] znaj[illegible] się na tere[illegible] [illegible]dzi.

Będą oni mieli za zadanie prowadzenie organizacyjnych prac spisowych w swoich dzielnicach, a w szczególności do obowiązków ich będzie należało wyszkolenie personelu spisowego.

Powszechny spis ludności obejmie również

budynki i osoby wojskowe.

W budynkach wojskowych spis przeprowadzony będzie przez władze wojskowe. W związku z tem wojskowym komisarzem spisowym na m. Łódź zamianowany został podpułkownik Haberling, komendant placu w Łodzi, a zastępcą jego — kapt. Wacław Łęgowski, oficer bezpieczeństwa przy komendzie placu. Władze wojskowe dokonają spisu w ścisłym porozumieniu z miejscowemi władzami spisowemi.

W chwili obecnej przygotowania do powszechnego spisu ludności w Łodzi sprowadzają się głównie do

werbunku honorowych komisarzy spisowych.

Prace te posuwają się stopniowo naprzód. Do głównego biura spisowego, przy ul. Narutowicza 2 napływa codziennie po kilkanaście zgłoszeń osób ofiarujących swą współpracę.

Liczba tych indywidualnych zgłoszeń dochodzi do 500. Jakkolwiek jest to liczba pokaźna, jednak tylko w drobnej mierze odpowiada zapotrzebowaniu Zespół komisarzy spisowych na terenie Łodzi powinien bowiem obejmować 2500 osób. Wobec powyższego punkt ciężkości akcji werbunkowej przerzucony został na organizacje społeczne, zawodowe, sportowe, śpiewacze i t. d., do których magistrat odwołał się z prośbą o współdziałanie. Akcja ta da niewątpliwie dobre wyniki.

Z chwilą skompletowania zespołu komisarzy spisowych zorganizowane będą kursy instrukcyjne, na których uczestnicy zostaną dokładnie poinformowani jakie mają prawa i obowiązki i w jaki sposób należy wypełniać arkusze spisowe.

Zasługuje na podkreślenie, że na terenie Łodzi będzie częściowo zastosowany system

samospisywania ludności.

System ten polegać będzie na tem, że poszczególne rodziny otrzymają do samodzielnego wypełniania formularze spisowe. W tym wypadku na 2 dni przed spisem, t. j. 7 grudnia, komisarze spisowi doręczą tym rodzinom arkusze spisowe? a w dniu spisu odbiorą je już wypełnione. System samospisywania dotyczyć będzie również wszystkich t. zw. gospodarstw zakładowych, a więc hoteli, szpitali, zakładów opiekuńczych, więzień i t. d

Zasadniczo, wiadomo wszystkim, iż *spis ludności jest jednodniowy.*

W praktyce okazało się rzeczą niemożliwą, aby w ciągu jednego dnia przeprowadzić dokładny spis. W tym celu trzeba byłoby zatrudnić w Łodzi conajmniej 10 tysięcy komisarzy spisowych. Wobec tego, jak obliczono, praca spisowa trwać będzie około 3 dni, przyczem każdy komisarz spisowy będzie miał obowiązek spisania 300 osób.

Poza akcją werbunkową, przygotowania do spisu ludności idą w kierunku bardzo intensywnej propagandy. W dniu wczorajszym rozgłośnia łódzka Polskiego Radja rozpoczęła nadawanie krótkich wzmianek, poświęconych zbliżającemu się spisowi ludności. Przez mikrofon władze spisowe wezwą ludność, aby czynnie poparła akcję spisową. Niezależnie od tego odbędzie się cykl wykładów rad owych, w których prelegenci informować będą ludność o zadaniach i celach spisu oraz o znaczeniu i sposobie wypełniania poszczególnych rubryk na formularzach. Pierwszy odczyt wygłoszony zostanie w najbliższą sobotę, o godzinie 7.15 wiecz., przez naczelnego komisarza spisowego w Łodzi, p. Rosseta na temat „Znaczenie II powszechnego spisu ludności".

Propaganda spisowa pójdzie w jeszcze jednym kierunku, a mianowicie, prowadzona będzie w szkołach łódzkich, w myśl hasła

„Przez dzieci do rodziców".

Jest to doskonały czynnik propagandowy, albowiem młodzież szkolna, poinformowana dokładnie o zadaniu spisu i o sposobie wypełniania formularzy, będzie mogła z kolei informować swych krewnych i rodziców, przez co znakomicie ułatwi się pracę komisarzom spisowym. W związku z tem, w bieżącym tygodniu inspektor szkolny m. Łodzi roześle do wszystkich szkół okólniki, wzywające nauczycieli do propagowania spisu ludności pośród uczniów.

Spis obecny ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Odzwierciedli bowiem proces stabilizacji państwa polskiego w okresie 10-letnim i da jednocześnie bilans rozwoju państwa, zsumowanie wewnętrznych jego zmian. Przedewszystkiem

stwierdzona zostanie liczba ludności.

Zostanie ściśle określony naturalny przyrost i ubytek ludności u różnych grup społecznych i etnograficznych. — Będzie to miało kolosalny wpływ na nowy podział administracyjny państwa. Otrzymamy też nowe dane liczbowe o *stanie naszego szkolnictwa, o ewolucji w dziedzinie oświaty powszechnej, o stanie analfabetyzmu w mieście i na wsi.* Pewne dane w rubrykach umożliwią też uzyskanie żywego obrazu gospodarczo-zawodowego kraju. I wreszcie paląca sprawa budowlana znajdzie w spisie jasne i wyraźne oświetlenie.

Z tych względów właśnie pożądany jest jaknajliczniejszy udział honorowych komisarzy spisowych. Nie należy wątpić, że dostateczna liczba uświadomionych obywateli zgłosi swe usługi.

S.

W fotelu i za kulisami.

Spódniczka czy toga?

Wesoła komedja w 4-ch aktach Piotra Webera i Aleksego Madisa.—Przekład Ed. Woronieckiego w Teatrze Miejskim.

Sądownicy, adwokaci, rejenci, komornicy, „pokątniarze", kandydaci praw i kandydaci na ministrów sprawiedliwości powinni w najbliższą niedzielę odbyć wiec, aby na nim wyrazić specjalne uznanie dyrekcji teatru za repertuar naszych scen. Bo niemal wszystkie premjery tegoroczne są poświęcone sztukom o prawie, sprawiedliwości i sądach. „Wilki w nocy", „Peryferje", „Spódniczka czy toga" a w przygotowaniu „Śledztwo"... Prokurator w todze czy bez, adwokat w spódniczce czy w spodniach — nie schodzą z desek naszych scen... Jeśli tak dalej pójdzie, nasza publiczność zacznie niegorzej orjentować się w paragrafach i kodeksach, niż najbardziej fachowi prawnicy, aktorzy zaś, zamiast zdawać egzaminy w „Zaspie", będą je zdawać na wydziale prawnym uniwersytetu.

Czyż nie zadużo tego sądu?... Sądzimy, iż dobrzeby było, gdyby dyr. Borowski dla odmiany wziął się nieco do lekarzy, felczerów, akuszerów, znachorów, dentystów i t. p. A potem do profesorów, nauczycieli, belfrów, korepetytorów. W ten sposób repertuar zostałby „rozparcelowany" według zawodów. Oczywiście, że każdy zawód miałby prawo składania na ręce ławników odnośnych resortów petycji z zażaleniem, że został pokrzywdzony przez zbyt małą ilość poświęconych sobie sztuk w stosunku do sumy płaconych podatków. Ten sposób układania repertuaru miałby jeszcze i tę zaletę, że automatycznie zlikwidowałby Komisję Teatralną, dzięki czemu ławnik Wydziału Kultury i Sztuki pozbyłby się potrzeby udawania, że chce ją zwołać...

No, ale dość tych dygresyj repertuarowych!.. Teraz do „rzeczy" t. zn. do „Spódniczki"... Jest to typowa farsa francuska pełna pikanterji i humoru. W temacie jest spokrewniona z graną przed kilku laty w Teatrze Kameraln. komedja Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż". Czy kobieta, która została adwokatem jest kobietą — w tym sensie, że zdolna jest do miłości? Na to pytanie farsa panów Webera i Madisa daje odpowiedź dość niewyraźną. Bohaterowie „Spódniczki" mecenas Andrzej Lorasse i mecenas Nicole Lorasse (płci pięknej) kochają się w sposób wcale niedwuznaczny zarówno w togach, jak i bez... Poklócili się na tle zbyt namiętnego oddawania się interesom swych klijentów, co stało się powodem wielu komplikacyj

Państwo Lorasse było kochającem się stadłem „adwokackiem". Ale pani Lorasse w todze okazuje się sprytniejsza, niż jej mąż, zarówno, jeśli chodzi o „łapanie" klijentów, jak i o wygrywanie spraw. Oczywiście, że to wprawia w wściekłość jej męża, a wbija w dumę wszystkie panie na sali. To akcentowanie niebywałych zdolności prawniczych pani Lorasse może nasunąć podejrzenia, iż sztuka jest sprytną reklamą, napisaną na zamówienie Związku paryskich adwokatek... Albowiem każdy prawnik płci męskiej jest w „Spódniczce" rozkosznym głuptaskiem a jedyna prawniczka genjuszem sprytu i logiki... Komu to wygodne, niechaj w to wierzy!..

Mais revenons a nos moutons!... Państwo Lorasse zapewne przez całe lata studjowaliby w kompletnej harmonji dusz i ciał paragrafy kodeksów i miłości, gdyby nie pewna sprawa rozwodowa... Pan Lorasse został obrońcą pana Duplay, a pani Lorasse—pani Duplay... Na sprawie pobili się małżonkowie Larosse, natomiast pogodzili się małżonkowie Duplay. Przy okazji wyszło na jaw, że niejaka mademoiselle Njusja Dubartas, była jednocześnie kochanką oskarżonego, jego adwokata, przewodniczącego sądu, jego zwierzchnika i jeszcze paru wyższych dygnitarzy sądowych. „Ona objęła całą administrację!" — jak się dowcipnie wyraził o niej jeden z bohaterów sztuki...

W epilogu okazało się, iż mężowie nie mogą żyć bez własnych żon, które przypuszczalnie dalej będą zdradzane z tą samą kokotką... Ot, przez siłę przyzwyczajenia!..

A co się stało z państwem Lorasse? Toga czy spódniczka? Jak już wspomniałem autorzy są dalecy od rozwiązania tego problemu. Chodziło im wyłącznie o śmiech i... łóżko... Tych celów dopięli... Ostatecznie nie wiemy napewno, czy pani Lorasse zrzuci togę. A więc zupełnie inaczej, niż w „Mecenasie Bolbec". Tam pani Bolbec zerwała z zawodem, który zabijał w niej instynkty kobiety - samiczki. Pod tym względem autorzy „Spódniczki" nie są tak bezwzględni dla zamężnych kobiet „wolnych" zawodów. Ładna kobieta nawet w todze będzie tylko... kobietą!...

Reżyser Ziembiński nadał „Spódniczce" żywe tempo, a wykonawcy prześcigali się w wyczynianiu ucieszarnych szaleństw, wywołujących właśnie z racji swej bezmyślności permanentny śmiech na widowni. Oklaskiwano zwłaszcza p. **Kossocką** za pełną temparamentu kokotkę Niusię i p. **Tatarkiewicz - Woskowską** w roli adwokatki Lorasse. Niezbyt swobodnie czuła się w roli Lidji Duplay p. **Morska**; wydaje nam się, iż dyrekcja teatru mogłaby szczęśliwiej wyzyskiwać tę zdolną artystkę.

W rolach męskich wyróżnić się godzi pp. **Ziembińskiego** (mecenas Lorasse), **Grolickiego** (Duplay), **Mrozińskiego** (Muzot) i **Karczewskiego** (prezes Lapige).

Dobre epizody stworzyli pp. **Dunajewska, Lenk, Węgrzyn** junior i **Szletyński**.

Wystawa p. **Mackiewicza** bardzo staranna.

W. POLAK.

Tomaszów - Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta.)

—o—

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Pod przewodnictwem p. Nerta odbyło się wczoraj posiedzenie pracowników komunalnych i użyteczności publicznej. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Mazurkiewicz, Nert, Schmechtig, Krejckant i Mazurek. Zebrani postanowili zwrócić się do magistratu o zwrot potrąconych 15 proc. zniżki bez 3 miesięcznego wymówienia za czerwiec, lipiec i zażądać wypłaty 13 pensji. W sprawie zwrotu potrąconej 15-procentowej zniżki poborów zebranie daje magistratowi termin do dnia 29 b. m., po tym terminie skieruje sprawę na drogę sądową.

PRZEJAZD PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wczoraj rano o godzinie 9.30 przejeżdżał przez Tomaszów ze Spały do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie dwuch ministrów.

NIEOMAL KATASTROFA.

Na szosie wiodącej z Tomaszowa do Inowłodza zdarzył się wczoraj wypadek który nieomal nie zakończył się tragicznie. Szosą jechało auto prywatne kierowane przez szofera Józefa Pilowarskiego. Kolo wsi Królowa Wola urwało się przednie koło i auto wywróciło się do góry kołami. Z pod przewróconego auta, nadbiegli z pomocą, wieśniacy wyciągnęli właściciela auta oraz szofera, którzy na szczęście nie odnieśli szwanku.

Skrzynka do listów

—o—

Redakcja „Republiki" w Łodzi.

Jako przewodniczący „Sekcji Komitetu Grodzkiego Niesienia Pomocy Najbiedniejszym", proszę o umieszczenie w p. t. organie WPanów następującej wiadomości:

W dalszym rozwoju akcji niesienia pomocy najbiedniejszym, odbyło się 22 bm. w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi posiedzenie Sekcji, której zadaniem jest przeprowadzenie zbiórki darów w naturze. O zrozumieniu sytuacji i powagi chwili świadczy, że przeważna ilość zrzeszeń kupieckich wysłała na posiedzenie to, swoich reprezentantów, których p. przewodniczący zaprosił in pleno na członków komisji.

Zebrani przedyskutowali możliwości i sposób przeprowadzenia zbiórki które w poszczególnych zrzeszeniach zostaną dokładnie stwierdzone, poczem w połowie listopada przystąpi się do zbierania zadeklarowanych darów.

Należy żywić nadzieję, że ta część akcji pomocy przyczyni się do złagodzenia nędzy w pokaźnej mierze.

Dziękując za gościnę za spełnienie mojej prośby, kreślę się z poważaniem

Z. FIEDLER.

Ujęcie zuchwałego włamywacza,

który grasował od dłuższego czasu w Tomaszowie

Tomaszów, 26 października.

Od 4 miesięcy na terenie Tomaszowa grasował nieuchwytny złodziej mieszkaniowy, który dokonywał kradzieży z włamaniem. Komenda policji przystąpiła do zlikwidowania tych kradzieży. Pod kierownictwem komisarza Chróścickiego ustalono że kradzieże dokonywano zawsze w soboty i niedzielę od godziny 16 do 22, kiedy większość mieszkańców zażywa spaceru oraz że kradzieże popełniane są przez jedną i tą samc oso bę.

W ubiegłą niedzielę stwierdzono, że sprawca operuje na ulicach św. Antonie go i Marszałka Piłsudskiego i że zakradł się do mieszkania Edwarda Brendla (ulica Wojciechowskiego 18) na rogu jednej z dwuch wymienionych ulic. Tam złodziej natknął się na właściciela mieszkania, z którym stoczył walkę i zbiegł pozostawiając na miejscu kapelusz.

Kapelusz ten miał inicjały SK. i posłużył policji do wykrycia opryszka. Jest nim Stanisław Kszczot (Spalska 12) robotnik Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, który został aresztowany podczas pracy.

Przeprowadziwszy rewizję w mieszkaniu jego, policja natrafiła na różne narzędzia oraz część skradzionego towaru. Przyciśnięty do muru, Kszczot przyznał się do kradzieży, jak również do tego, że skradzione przedmioty sprzedał w Łodzi, część pieniędzy przetrwonił, część oddał swej żonie, która spłaciła długi i resztę użyła na wydatki bieżące.

Kszczot jest żonaty, i ma troje dzieci. Żona jego jest kobietą inteligentną, posiada średnie wykształcenie. Dotąd nie był on jeszcze karany i w policji notowany. Odwieziono go do więzienia do Piotrkowa.

Casino.

„Romans".

Po niezwykle mocnym i głębokim dramacie tołstojowskim wyświetlana jest obecnie w kinie Casino sztuka bez ostrych akcentów i bez scen ultrarealistycznych Przed oczami widza i słuchacza przesuwa się fragment z życia młodego człowieka, fragment osnuty melancholją wspomnień i mgłą czasów minionych. Rzecz bowiem dzieje się przed stu blisko laty, kiedy ludzie mieli więcej czasu, by przeżywać swe miłości intymniej, by je dłużej rozpamiętywać i dłużej nad niemi boleć Rzecz nazywa się już tak, jak dzisiaj nie nazywa nikt przeżyć miłosnych: Romans. W samym tym wyrazie jest jakaś pastelowość, jest miękkość i sentyment, który zanika dziś i dlatego jest tak w sztuce mile widziany

Główną rolę gra Greta Garbo Dawno już jej nie oglądaliśmy w Łodzi Wystarczy, by Greta przesunęła się przez ekran by zwróciła ku nam swe niezwykłe spojrzenie, by stać się nanowo najgorętszym zwolennikiem tej wielkiej artystki.

Komedja z Lauerelem i Hardym jest doskonałą przygrywką do doskonałego programu Casina

ZWYCIĘSTWO IDEI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ.

Dzień 18 października b r. był wielkiem świętem młodzieży Wiejskiej

Po długich obserwacjach Związek młodzieży wiejskiej „Siew" pow. Sochaczewskiego postanowił przystąpić do Związku Młodzieży Ludowej i przyjąć jego nazwę.

O godzinie 11-tej rano rozpoczęto obrady przy udziale 100 delegatów od poszczególnych kół, którzy jednogłośnie postanowili utworzyć jedną wspólną, silną organizację, która prace młodzieżowe na terenie powiatu należycie rozszerzy.

Zjazd otworzył p Parole, witając pana starostę, gości i przedstawiciela Zarządu głównego Związku Młodzieży Ludowej, sekretarza generalnego W. Lewandowicza.

Witając Zjazd, p starosta wyraził radość z połączenia organizacyj i podziękował wszystkim, którzy dążyli do połączenia, a przez to samo podniesienia wartości prac na terenie wsi. Zapewniając zebranych o swej życzliwości i opiece w ich dążeniach zakończył pan starosta powitanie

Wybrano zarząd powiatowy z p Dzięgielewskim, jako prezesem i p. Parolem na czele Wybrany zarząd daje gwarancję rozszerzenia i pogłębienia prac Związku na terenie powiatu sochaczewskiego.

Zjazd wysłał depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i przedstawicieli rządu

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończono zjazd.



BALDER AUGUST.

Pułkownik dyplomowany, szef wydziału wyszkolenia Związku Strzeleckiego w Estonji, bawił w Okręgu Łódzkim Związku Strzeleckiego celem zaznajomienia się z pracą polskich organizacyj przysposobienia wojskowego.

Pułk. dypl. Balder wyniósł z pobytu w Polsce jaknajlepsze wrażenie o rozwoju polskiego Zw. Strzeleckiego i wyraził się z najwyższem uznaniem.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Jak już donosiliśmy w dniu 4 b. m. obradował roczny walny zjazd delegatów związku legjonistów polskich województwa łódzkiego, na którem dokonano wyborów nowych władz okręgu.

W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu okręgowego p. Malinowskiego, zebranie nowo wybranych władz związku, które ukonstytuowały się w następujący sposób.

Skład zarządu okręgowego związku leg. pol. stanowią pp.: Malinowski Seweryn jako prezes, Smolarek Antoni — wiceprezes, Kowalewski Symforjan — sekretarz, Grabowski St., zastępca sekretarza Kopciuch Aleksander, skarbnik, Wadowski Marjan — kierownik Bratniej Pomocy, zastępca kierownika Br. Pom. Kędra Ryszard, Drymer Władysław, kierownik działu organizacyjno - ekonom., Iżykowski Feliks — zast. kier. działu organ. ekonom., Leonow Konstanty — kierownik działu kulturalno - oświatowego.

Poza tem w skład zarządu weszli pp.: mec. Biłyk, Działkowski i Hertel.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Kurowek jako prezes, Rogowski — sekretarz i Tausz.

Sekretarjat zarządu okręgu mieści się przy ul. Narutowicza 45 i czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20.

Nieście pomoc najbiedniejszym

NOWE PODATKI W SEJMIE.

Podatek od energji elektrycznej wyniesie dla Łodzi 12 i pół proc.—Podwyższenie podatku od lokali.—Podatek od dochodu rejentów i komorników.

Nowe projekty podatkowe znajdą się na jutrzejszem posiedzeniu sejmu.

Warszawa, 26 października.

Na porządku dziennym posiedzenia sejmu, wyznaczonego na środę po południu znajduje się pierwsze czytanie całego szeregu nowych ustaw podatkowych. Przedewszystkiem sejm odeśle do komisji skarbowej projekt reformy przepisów ustawy o podatku obrotowym, którego treść referowaliśmy już obszernie.

W ogólnych zarysach projekt ten zmierza do stopniowego obniżania stawek **podatku obrotowego w ciągu kilku lat.** Zgodnie z rządową teorją rekompensowania strat skarbu, wynikających ze zmniejszenia się wpływów z pewnych podatków, drogą podnoszenia innych, lub nakładania nowych — **znajdują się na porządku dziennym posiedzenia środowego trzy nowe projekty ustaw podwyższających podatki i nakładających nowe. Przedewszystkiem podniesiony zostaje podatek od lokali.**

Projekt rządowy przewiduje, że podwyższenie podatku od lokali następuje dla mieszkań składających się z czterech lub więcej izb. Podwyżka ta obciąża lokatorów i wynosi 4 proc. od komornego.

Opodatkowanie więc lokali liczących ponad trzy pokoje wzrośnie z 8 do 12 proc. komornego, przyczem nadal zwolnione będą od tego podatku lokale w domach nowowybudowanych. Dla lokali jedno, dwu-, i trzyizbowych stawka 8 proc. nie ulegnie zmianie.

Dalej znajdujemy rządowy projekt opodatkowania energji elektrycznej służącej dla celów oświetleniowych. Opodatkowanie energji elektrycznej służącej jako siła motoryczna nie nastąpi. Projekt rządowy przewiduje podatek państwowy w wysokości 10 proc. wartości zużytej energi elektrycznej i 2.5 proc. zużytej energji dla miast liczących ponad 25.000 mieszkańców. Ogółem więc dla Łodzi podatek od światła elektrycznego wyniesie 12.5 proc.

Wreszcie na porządku dziennym znajdujemy projekt nowego specjalnego podatku od dochodu rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników sądowych. Nowy specjalny podatek wyniesie 3 proc. od dochodów do 16.000 zł. rocznie i wzrasta progresywnie do 25 proc. przy dochodach rocznych ponad 176.000 zł. Specjalny podatek ten pobierany będzie na rzecz pomocy dla bezrobotnych i tymczasem niema charakteru stałego, prawdopodobnie jednak będzie pobieranie tego podatku przedłużone.

Podwyższenie opłat telefonicznych

na rzecz walki z bezrobociem.

Warszawa, 27 paźdz.

W Dzienniku Ustaw Nr. 93 z dnia 26 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, wydane na podstawie ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie *w sprawie czasowej zmiany opłat za abonament telefoniczny na sieciach eksploatowanych przez P. A. S. T.*

Niezależnie od opłat normalnych taryfy telefonicznej dla sieci eksploatowanych przez P. A. S. T.-ę wprowadzone zostają czasowo opłaty w wysokości następującej:

Za abonament telefonów dla wszystkich kategoryj abonamentu w Warszawie i Łodzi po 1 zł. 50 gr. miesięcznie;

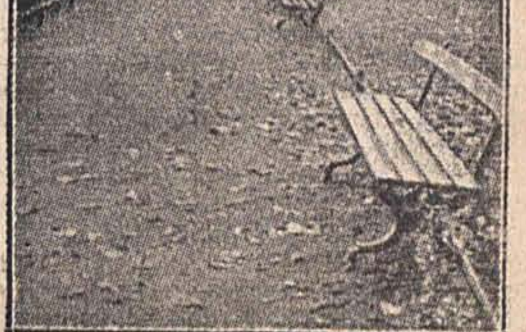
Za abonament telefonów dla wszystkich kategoryj abonamentów we Lwowie po 1 zł. 50 gr. miesięcznie, a w Lublinie, Białymstoku, Borysławiu, z zagłębiem naftowem w Sosnowcu z zagłębiem węglowem, oraz w podmiejskich centralach Łodzi — po 1 zł. miesięcznie.

Za abonament aparatów dodatkowych w Warszawie, Łodzi i Lwowie—po 1 zł. miesięcznie, a w Lublinie, Białymstoku, Borysławiu, Zagłębiu Naftowem, Sosnowcu, Zagłębu Węglowem, oraz w podmiejskich centralach pod Łodzią 50 gr. miesięcznie.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go listopada i obowiązywać będzie do dnia 30-go kwietnia 1932 roku.

Opłaty dodatkowe do abonamentu telefonicznego przeznaczone są na finansowanie akcji walki ze skutkami bezrobocia.

Nieście pomoc najbiedniejszym



„Gdy lecą liście z drzew..."

wówczas bardziej niż kiedykolwiek należy pamiętać o tem, aby zażywać od czasu do czasu pastylki Panflavin, które uchronią nas przed grypą i wogóle przed wszystkiemi chorobami z zaziębienia. Zwłaszcza przebywanie w jednem pomieszczeniu z innemi osobami zwiększa niebezpieczeństwo zarażenia się i wymaga wobec tego ochrony zapomocą smacznych pastylek Panflavin. Z tego względu również i rodzice powinni stale dawać swym dzieciom pastylki Panflavin, które nabywać można we wszystkich aptekach.

Zwycięstwo Francji w Waszyngtonie

Oficjalny komunikat „Białego Domu" stwierdza, iż prez. Hoover nie proponował rewizji granic

Sensacyjna rozmowa amb. Filipowicza z sen. Borahem.

Waszygton 26 października.

Kancelarja Białego Domu opublikowała wczoraj oficjalny komunikat prezydenta Hoovera, który stwierdza, że prezydent Hoover w konferencjach z premjerem Lavalem nie proponował rewizji „korytarza pomorskiego", ani na ten temat z premjerem francuskim nie rozmawiał.

Wszelkie doniesienia dzienników w tej sprawie są nieprawdziwe.

Nowy Jork, 26 października.

Prasa amerykańska stwierdza, że poza sprawami, kóre wymienione są w oficjalnym komunikacie, konferencje Lavala i Hoovera dotyczyły także szeregu innych kwestyj.

I tak na wypadek, gdyby komisja rzeczoznawczów planu Younga stwierdziła niezdolność Niemców do dalszego uiszczania spłat, Hoover zwróci się do kongresu o powołanie na nowo do życia komisji długów wojennych.

„New York Times" twierdzi, że tym sposobem rewizja długów rządów europejskich w Ameryce jest zapewniona.

Najważniejszą dla Ameryki jest obietnica, że Francja

WSTRZYMA DALSZE WYCIĄGANIE ZŁOTA Z AMERYKI.

Suma 250 miljonów dolarów, złożonych na rachunek Francji w Federal Reserve Banku, użyta będzie na zakup weksli bankowych.

***

Nowy York, 26 października.

Wczoraj odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć premjera Lavalle'a, na którym oprócz całej delegacji francuskiej obecni byli członkowie rządu amerykańskiego i szefowie misji dyplomatycznych.

Sensacją tego wieczoru stała się rozmowa między senatorem Borahem a ambasadorem Polski Filipowiczem, w czasie której ambasador powinszowawszy sen. Borahowi odwagi cywilnej, z jaką amerykański senator przyznał się do nieznajomości stanu faktycznego spraw środkowej Europy, zwrócił uwagę, że deklaracje jego podniecając już rozagitowane elementy nacjonalistyczne Europy, mogą je popchnąć w kierunku niepoczytalnych wystąpień zbrojnych przeciwko sąsiadom.

Senator Borah poddając w wątpliwość opinję, aby jego słowa mogły przyczynić się w Europie do naruszenia pokoju, zgodził się z tem, że jego wiadomości o faktycznym stanie rzeczy w Polsce i u jej sąsiadów są zupełnie niedostateczne.

Zgierz.

WYMIARY POD DOCHOD. NA ROK POD. 1931.

Dnia 21 b. m. odbyło się w lokalu magistratu m. Zgierza, posiedzenie podkomisji dla spraw podatku dochodowego, na którem wymierzony został podatek dochodowy na rok podatkowy 1931 W posiedzeniu tem brali udział przedstawiciele wszystkich organizacyj gospodarczych m Zgierza. Wymiary podatku dochodowego na rok bieżący, ze względu na obecną krytyczną sytuację, są znacznie mniejsze w porównaniu z wymiarami za rok ubiegły, przyczem przedsiębiorstwa mniejsze zostały zupełnie wyjęte z listy płatników Nakazy płatnicze będą rozesłane prawdopodobnie w przyszłym miesiącu.

LIKWIDACJA AKCJI ODBUDOWY.

Magistrat m. Zgierza podał do wiadomości zainteresowanych eż z dniem 31 marca 1932 roku, zostaną zwinięte w woiew łódzkiem pożyczkowe komisje odbudowy oraz wojewódzka komisja odbudowy. Termin do wnoszenia próśb o umorzenie pożyczek, udzielonych dla odbudowy, ustalony został na dzień 31 b. m.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU STOW. GIMN. „MAKABI".

Na posiedzeniu zarządu stow gimn „Makabi" z dnia 24 b. m zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes Karol Eiger, wice-prezes Dawid Berger, sekretarz M. J. Grand zastępca Szrubko, skarbnik Pietrowicz, gospodarz M. Działoszyński, reprezentant „Makabi" w instytucjach M. L Rozenberg, referent sportowy J. L Gutsztat, kierownk sekcji gimnastycznej L Zylberberg kierownik sekcji ping-pongowej — Szrubko, kierownik sekcji lekko-atletycznej i gier sportowych L. Glazer, kierownik sekcji muzyczno-oświatowej D. Praszkier, komisja rewizyjna: radny A Morgensztern, J Goldberg i J. H. Waldman.

Na posiedzeniu tem uchwalono pracować na polu oświatowem przez zorganizowanie odczytów, przedstawień i t. d. również uchwalono otworzyć przy stow. czytelnię dla członków

Ciekawe wyroki podatkowe

Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

Z niedawno opublikowanych wyroków NTA i Sądu Najwyższego podajemy poniżej następujące donioślejsze orzeczenia.

1. Dochód podatkowy a nadwyżki uzyskane ze sprzedaży majątku.

Ministerstwo skarbu wbrew żądaniu firmy — spółki akcyjnej, nie odliczyło od zysków bilansowych, wykazanych w zatwierdzonem zamknięciu rachunków, nadwyżki uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości. **Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną, wskazując w motywach, że do spółek akcyjnych, jak wogóle do osób prawnych, nie ma zastosowania przepis ustawy, zezwalający na potrącanie od dochodu sum uzyskanych ze sprzedaży majątku.**

2. Pracownie rzemieślnicze, wolne od podatku od obrotu.

Art. 8 p. 5 ustawy o pod. przemysłowym **zwalnia od opodatkowania obroty pracowni rzemieślniczych,** o ile są one prowadzone przez właścicieli przy **współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej.** Na tle powstałej w konkretnym wypadku wątpliwości—Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił, co następuje: **bez znaczenia dla kwestji pociągnięcia przedsiębiorstwa skarżącego pod obowiązek płacenia podatku od obrotu jest fakt, iż zatrudnienie drugiej najemnej siły trwało tylko kilkanaście dni;** przepis ustawy jest tu bezwzględny; zatrudnienie równocześnie dwuch najemnych sił pomocniczych **nawet przez najkrótszą część roku podatkowego pozbawia podatnika dobrodziejstwa zwolnienia od podatku za cały okres podatkowy.**

3. Świadectwa przemysłowe dla oddzielnych składów.

W myśl uwagi do przepisów o kategorji 2-giej przedsiębiorstw handlowych **— zakłady prowadzące handel towarowy na podstawie świadectw przemysłowych II kategorji mogą utrzymywać nie ograniczoną ilość oddzielnych składów tylko w obrębie tej samej miejscowości,** w której zakład się znajduje. W konkretnym wypadku **władza skarbowa wyprowadziła wniosek, iż w wypadku posiadania przez danego kupca kilku oddzielnych składów w różnych miejscowościach — uzasadnione jest żądanie wykupienia świadectwa wyższej to znaczy I-ej kategorji.** Sąd Najwyższy, do którego w drodze postępowania karnego sprawa doszła, uznał, **że w wypadku posiadania kilku oddzielnych składów, odpowiadających z oddzielna zasadom dla II-giej kategorji — podatnik obowiązany jest wprawdzie wykupić w każdej miejscowości odrębne świadectwo, atoli tylko tej samej t. j. II-giej kategorji.**

a.

Sowiety przeciw firmie łódzkiej.

Pełnomocnik przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. złożył skargę incydentalną.

Przed paru dniami donosiliśmy o ciekawym procesie, który toczył się przed wydziałem handlowym sądu okręgowego w Łodzi między przedstawicielstwem handlowem Z. S. R.R. w Polsce, a firmą „Hurtownia Włókiennicza B-cia Herman i S-ka", na tle rozrachunków, powstałych przez zawartą między temi stronami umowę komisową, na mocy której firma „Herman i S-ka" otrzymała sprzedaż komisową nici wyrabianych w fabrykach sowieckich. Dostarczane nici nie były w stanie zdatnym do sprzedaży to też firma „Bracia Herman i S-ka", po bezskutecznych reklamacjach w tym przedmiocie wystąpiła przed sądem okr. w Warszawie o **rozwiązanie powyższej umowy i zasądzenie na rzecz jej 10,000 dolarów, jako zastrzeżonej w tej umowie kary wadjalnej.**

Niezależnie od wytoczonej sprawy w Warszawie przez firmę „Bracia Herman i S-ka" przeciwko przedstawicielstwu hadlowemu Z. S. R. R. to ostatnie będąc w posiadaniu weksli in blanco firmy „Bracia Herman i S-ka", danych jako depozyt na zabezpieczenie powyższej umowy na sumę 360,000 zł. z wystawienia Braci Herman oraz z weksli z wystawienia firm berlińskich i nowojorskich na sumę 38,000 dolarów, część z tych weksli wypełniło na termin płatności 20 czerwca r. b. i pomimo uczynienia na nich przez firmę „Bracia Herman" w aktach protestu wzmianki o odmowie pokrycia tychże wobec charakteru depozytowego, wypełniło i wystąpiło przed sądem okręgowym w Łodzi o zasądzenie 274,000 zł. Przedtem jednakże prosiło o zabezpieczenie powództwa na ruchomościach firmy „Bracia Herman i S-ka", lecz na skutek opozycji ze strony pełnomocnika firmy „Bracia Herman i S-ka" adwokata Słomińskiego, który, podnosząc okoliczność charakteru depozytowego weksli, sprzeciwiał się zabezpieczeniu powództwa, sąd zabezpieczenia nie udzielił.

W terminie wyznaczonym do rozprawy merytorycznej w dniu 13 października r. b. sąd postępowanie w sprawie umorzył, motywując swe stanowisko tem iż umowa, zawarta między stronami określa, że wszelkie spory, wynikłe z tytułu zawartej umowy rozstrzygać będzie Sąd Polubowny w Warszawie.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym, jako w przedostatnim dniu terminu na założenie skargi apelacyjnej, pełnomocnik przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce — adwokat Teodor Duracz, **zgłosił skargę incydentalną na decyzję sądu okręgowego umarzającą powyższą sprawę, domagając się od Sądu Apelacyjnego uchylenia tej decyzji i uznania, iż sprawa podlega właściwości łódzkiego sądu okręgowego.**

W skardze tej adwokat Duracz podnosi niesłuszność umorzenia sprawy przez łódzki sąd okręgowy, który uznał się za niewłaściwy do rozpoznawania tej sprawy, skoro w umowie przewidziano sąd polubowny do załatwienia zatargów, gdy tymczasem sami **pozwani „Bracia Herman" wystąpili przed sąd państwowy, a mianowicie Sąd Okręgowy w Warszawie o rozwiązanie umowy i Sąd uznał się w tym wypadku za właściwy do rozpoznania sprawy.**

Pozatem podniósł tę okoliczność, że w chwili wytoczenia powództwa umowa, na którą sąd się powołuje, wygasła ponieważ przez złożenie obrachunku należności i przyznanie bez żadnych zastrzeżeń przez firmę „Bracia Herman i S-ka" długu na rzecz przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R . w Polsce, powstał **nowy stosunek prawny, przez co dalsze spory, winny być zdaniem adwokata Duracza rozpoznawane przez Sąd zwykły,** a ponieważ siedziba firmy „Bracia Herman" mieści się w Łodzi, przeto Sąd Okręgowy w Łodzi jest właściwym do rozpoznawania powyższego sporu. Sprawę powyższą w krótkim czasie rozpozna Sąd Apelacyjny, który ostatecznie roztrzygnie właściwość sądu.

Obrady w izbie przem.-handlowej

nad sprawą zryczałtowania podatku przemysłowego:

W dniu wczorajszym odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa Hertza posiedzenie w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego we włókiennictwie. W posiedzeniu wzięli udział członkowie prezydjum, dyrekcji z dyrektorem Bajerem na czele, oraz przedstawiciele zainteresowanych sfer gospodarczych.

Sprawę zryczałtowania podatku przemysłowego w dziedzinie włókiennictwie. W posiedzeniu wzięli udział dr. Sand, który na wstępie podkreślił, że wbrew informacjom, jakie ukazały się, Izba dotychczas nie wystąpiła z żadnym konkretnym projektem w tej mierze.

Wobec orjentacyjnego charakteru konferencji uchwał żadnych nie powzięto. Stwierdzono natomiast potrzebę kontynuowania badań celem ustalenia ostatecznego stanowiska sfer gospodarczych w tej ważnej dla Łodzi kwestji. Równocześnie uproszono Izbę o rozesłanie specjalnych kwestjonarjuszy precyzujących wszystkie ważniejsze zagadnienia techniczno - podatkowej natury, od których uprzedniego rozwiązania uwarunkowana jest realizacja sprawy zryczałtowania podatku przemysłowego w odniesieniu do całokształtu włókiennictwa.

Kronika gospodarcza.

NIEMCY STRACIŁY ZŁOTA ZA 750 MILJ. MAREK.

W okresie pierwszych 9 miesięcy rb. wywóz złota z Niemiec wynosił 1065.3 milj. Rmk., przywóz zaś tylko 310,8 milj. Niemcy straciły więc w tym czasie złota za 754,5 mlj. Rmk. Największym odbiorcą była Francja (148,309 kg.), następnie Wielka Brytanja (73,700), Ameryka (55,677 kg.), Holandja (46,719 kg.) i Szwajcarja (28,309 kg.).

PRODUKCJA NIEMIECKA NA POZIOMIE r. 1900.

Według ostatnich obliczeń niemieckiego instytutu badań konjunktury, ogólny wskaźnik produkcji przemysłu przetwórczego w Niemczech spadł w sierpniu r. b., biorąc za podstawę rok 1928=100, na 68.1%. W porównaniu z rokiem 1913 wywtwórczość przemysłu spadła o ca. 30% i znajduje się obecnie na poziomie lat 1900—1903.

Notowania bawełny.

Liverpool 24 paźdz. Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 4.71, listopad 4.66 grudzień 4.63, styczeń 4.64, luty 4.66, marzec 4.69, kwiecień 4.72, maj 4.75, czerwiec 4.77, lipiec 4.80, sierpień 4.82, wrzesień 4.84. Loco 5.08.

Liverpool, 24 paźdz. — Bawełna egipska — zamknięcie: październik 7.03 listopad 7.19, styczeń 7.39, marzec 7.54, maj 7.69, lipiec 7.83. Loco 7.45

Aleksandrja, 24 paźdz. — Bawełna egipska — zamknięcie: sakellaridis: listopad 13.60, styczeń 14.23, marzec 14.60 maj 15.25, lipiec 15.65.
ashmouni grudzień 9.66, luty 9.96, kwiecień 10.31, czerwiec 10.57, październik 11.25

Nowy York, 24 paźdz. — Bawełna amerykańska zamknięcie: listopad 6.75 grudzień 6.86, styczeń 6.96, luty 7.02, marzec 7.14, kwiecień 7.20, maj 7.30, czerwiec 7.38 lipiec 7.47, sierpień 7.53, wrzesień 7.66 Loco 6.90.

Nowy Orlean, 24 paźdz. — Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 6.72, grudzień 6.86, styczeń 6.95 marzec 7.10, maj 7.27, lipiec 7.46 Loco 6.68.

Rynek walutowy.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym zaznaczyła się zniżka dolara, który notowany był 8.84,5—8.86.5.

Banknotami francuskiemi obracano po 35.12, przekazy na Paryż notowano 35.50. Funt angielski był notowany również słabiej po 35.10. Wobec notowań sobotnich, które dla dolara wynosiły 8.86,5 i 8,887 a dla funta w banknotach 35.50 spadek jest stosunkowo pokaźny.

Poszukiwane przed kilku dniami listy zastawne ziemskie notowane były słabiej i zapotrzebowanie na nie, zwłaszcza wobec poniedziałku, było nieznaczne.

Złoto rosyjskie cieszy się nadal dużym popytem przy braku materjału (g)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo- dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dosyć słaba — przy zapotrzebowaniu normalnem, ok 300 tys. dolarów. Zapotrzebowanie na banknoty dolarowe nadal minimalne. Banknotami dolarowymi obracano po kursie 8.86 i pół. Notowano kursy dewiz: Bruksela — 124.70, Londyn— 35.10 Nowy Jork — 8.918; wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.918, Paryż — 35.12, Praga — 26.41, Zurych — 175, Medjolan — 46.50. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 209.50; w obrotach prywatnych banknoty dolarowe 8.97, marka niemiecka — 208.75, rubel złoty spadł do 5.45 w zaofiarowaniu rubel srebrny 1.65, bilon — 0.78, czerwoniec — 3.28.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych tranzakcyj dokonywano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie 110 na sumę przeszło 30 tysięcy złotych. Nienotowane tranzakcje: Lilpopy 13.50, Modrzejów 4.50, Starachowice 6.50; za akcje Węglowe warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla chciano płacić po kursie 19.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych państwowych sytuacja bez zmiany, natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych bardzo mocną tendencję miały papiery procentowe prowincjonalne. Obrót 7 proc. pożyczką stabilizacyjna wynosił do 17 tysięcy dolarów, 8 proc. listami m. Warszawy do 100 tys. złotych. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 81—zwykła 76.50, 6 proc. poż. dolarowa 60 — 61, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.75 — 56.75 — 56. 7 proc. ziemskie dolarowe 60 — 60.50. 4 i pół proc. ziemskie 42.75. (pod koniec giełdy chciano płacić 43.25). 4 i pół proc m. Warszawy 48, 8 proc. m. Warszawy 64 — 65.25 — 64.50, 8 proc. m. Częstochowy 55.75, 8 proc. m. Łodzi 61.50 — 62, 8 proc. m. Kielc 53, 10 proc. m. Radomia 66.50 — 67, 6 proc. obligacji m. Warszawy 1926 r. 6-ta emisja 38.50. Nienotowane tranzakcje: dolarówka 44.50, za 5 proc. Warszawy chciano płacić 50.50

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24 — 24.50, pszenica dworska 25 — 25.50, pszenica zbierana 24 — 24.50, owies jednolity 25 — 26.50, owies zbierany 23 — 24, jęczmień na kaszę 22 — 22.50, jęczmień browarny 25 — 26 groch Victorja 30 — 33, rzepak zimowy 32— 34, koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc. 160 — 190, koniczyna biała bez kamionki o czystści do 97 proc 250 — 375, mąka pszenna luksusowa 40 43 — 52, mąka pszenna 4-ro zerowa 40 —43, mąka żytnia według typu przepisowego 38 — 40, otręby pszenn szale 15 15.50 otręby pszenne średnie 14—14.50 kuchy lniane 26 — 27, kuchy rzepakowe 40 17.50 — 18.50, kuchy słonecznikowe 40 do 44 proc. 20.50 — 21.50.

BILANS-NETTO

Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy

Spółka Akcyjna w Gdańsku

na dzień 1 października 1931 r.

AKTYWA.			PASYWA.		
Kasa i sumy do dyspozycji	Zł.	239.817.83	Fundusz dyspozycyjny	Zł.	2.500.000.—
Waluty zagraniczne	„	23.727.23	Wkłady	„	105.804.61
Banki Loro	„	163.421.—	Rachunki bieżące (Salda kredytowe	„	253.040.61
Banki Nostro	„	1.610.832.35	Zobowiązania inkasowe	„	15.310.19
Weksle zdyskontowane	„	604.423.77	Banki Loro	„	26.436.27
Rachunki bieżące (Salda debetowe)	„	1.671.262.14	Banki Nostro	„	1.119.440.28
Ruchomości	„	40.558.—	Przekazy na Bank	„	7.092.05
Koszty handlowe	„	168.212.26	Procenty i prowizje	„	432.214.85
Sumy przechodnie	„	9.543.—	Różnice kursowe	„	33.595.23
Koszty organizacji	„	4.352.—	Sumy przechodnie	„	43.215.49
	„	4.536.149.58		„	4.536.149.58
Inkaso	„	720.674.13	Różni za inkaso	„	720.674.13
RAZEM	Zł.	5.256.823.71	RAZEM	Zł.	5.256.823.71

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW RYBNYCH z siedzibą w Łodzi ul. Pomorska Nr. 18, zawiadamia wszystkich swoich członków że uchwałą zarządu zapadłą na posiedzeniu w dniu 25 października 1931 roku postanowił opodatkować wszystkich swoich członków **na rzecz bezrobotnych.**

Wobec tego wzywa tychże do punktualnego wpłacania do rąk upoważnionego inkasenta ustalonych przez Zarząd składek miesięcznych.

Z poważaniem
Łódzkie Stowarzyszenie Kupców Rybnych
ul. Pomorska 18.
Prezes **Joel Lubochiński.**
Wiceprzees **Izrael Krauze.**
Sekretarz **Wolf Lubochiński.**

Nr. sprawy Z. 128/31.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20), zawiadamia, że firma „Standard" Spółka z ogr. odp., mieszcząca się w Łodzi przy ul. Grabowej nr. 5/7 wniosła w dniu 2-go października 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 17 listopada 1931 r., na godzinę 10-tą rano, sala nr. III, w gmachu sądu okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5.

Wierzyciele powyższej ifrmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wiceprezes (—) **J. KISZMISZJAN.**
St. Sekretarz (—) **T. CICHECKI.**

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Eilenberg i Bude", Chaima Budego i Estery Małki I voto Eilenbergowej, II voto Reingewircowej na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności do kancelarji jego przy ul. Piotrkowskiej 56 w godzinach od 5 do 7 popoł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 12 grudnia 1931 r. o godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 (pokój nr. 15).

Syndyk tymczasowy
Adwokat **FELICJA OLSZER**
Piotrkowska 56, tel. 167-42.

PRZETARG PUBLICZNY.

DYREKCJA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI M. ST. WARSZAWY

ogłasza, że ma do sprzedania używane lecz względnie w dobrym stanie:

Kotły parowe, lokomobile, maszyny parowe, pompy, parowozy do kolejki wąskotorowej 800 mm. szer. toru oraz złożenia osiowe stalowe do toru 800 mm. szer., samochód otwarty 4-ro osobowy, płuczkę do żwiru, niwelatory i tachimetr ze statywami, pompy odśrodkowe, silniki elektryczne na prąd stały, akumulator, tablice rozdzielcze i tp. przybory elektryczne.

Szczegółowych objaśnień odnośnie oglądania i sprzedaży wyżej wymienionych przedmiotów, udzielać będzie w godzinach biurowych Dział Zaopatrywania Dyrekcji ul. Starynkiewicza nr. 5 I piętro, pokój nr. 27.

Oferty na kupno wymienionych powyżej przedmiotów, w zapieczętowanych lakiem kopertach powinny być złożone w Dziale Zaopatrywania Dyrekcji i odnośne wadjum wpłacone do kasy Dyrekcji do dnia 12 listopada do godziny 12 w południe.

Dyrekcja zastrzega sobie:

Wybór oferty wg. swego uznania, niezależnie od wyniku **przetargu.**

Dokonanie osobistego przetargu pomiędzy oferentami, po otwarciu ofert.

Unieważnienie przetargu.

Do akt. Nr. 2127 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 4 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Muzyka" wł. P. M. Rozenblum i składających się z jatefonów i płyt oszacowanych na sumę zł. 2280.—

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt. Nr. 73 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 4 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Fajwisza i składających się z kredensu i fortepianu oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt. Nr. 215 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 4 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza Witkinda i składających się z 40 warsztatów tkackich mechanicznych angielskich oszacowanych na sumę zł. 9000.—

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt. Nr. 455 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 4 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Elenberg i S-ka", Arona Elenberga i Jakóba Lustberga i składających się z maszyn do wyrobu pudełek i tektury oszacowanych na sumę zł. 610.—

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Jan Rzymowski.**

Nr. E. 1201 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare Rokicie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Kluki, składających się z 30-tu tysięcy cegły palonej ręcznej i maszynowej oszacowanych na sumę 900 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji

Sprzedaż może się odbyć poniżej ceny szacunkowej na mocy art. 1070 U. P. C.

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Piotr Pilichowski.**

Nr. E. 52 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare Rokicie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teodora Kluki składających się z 15-tu tysięcy cegły palonej ręcznej i maszynowej oszacowanych na sumę zł. 550.—

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji

Sprzedaż może się odbyć poniżej ceny szacunkowej na mocy art. 1070 U. P. C.

Łódź, dnia 22 października 1931 r.
Komornik **Piotr Pilichowski.**

Nr. E. 29 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Radogoszcz, ul. Skorupki Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hugona Strobacha, składających się z maszyny do szlifowania „Vertil" oszacowanych na sumę zł. 600.—

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji

Łódź, dnia 23 października 1931 r.
Komornik **Piotr Pilichowski.**

Nr. E. 842 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Chojny wieś Zarzew 8. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adama i Konstancji małż. Frankowskich, składających się z 2 koni (klaczy i wałacha kaszt.), oszacowanych na sumę zł. 600.—

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji

Łódź, dnia 21 października 1931 r.
Komornik **Piotr Pilichowski.**

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Śródmiejska 32, m. 16 (dawn. Cegielniana).

Posady

POTRZEBNY chłopiec do zakładu fryzjerskiego od zaraz ul. Sienkiewicza nr. 4.

POTRZEBNY pracownik damski i męski do zakładu fryzjerskiego. Lutomierska 10.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. 29

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury, konwersacji po cenach umiarkowanych. Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3—5-ej.

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny, Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesorzy rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais allemand. Traugutta 2, I et. fr. 30

PROFESOR Kneley gives English Lessons Berlitz Method London accent small groups Śródmiejska 46, m. pani Rukalskiey.

WIEDEŃKA z wyższem wykształceniem uczy gruntownie niemieckiego, francuskiego języka. Przyjmie dem place. Tel. 213-80 od 10—2-ej.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA połowa zakładu fryzjerskiego. Wiadomość Zielona 5. 1.—11.

DOM murowany jedno piętrowy sprzedam. Wiadomość ul. Piękna 7, Strzelecki.

RADJO czterolampowe z lampą ekranowaną sprzedam. Nawrot 58, Szwarc od godz. 8 wiecz.

KUPIĘ piecyk gazowy, mało używany. Al. Kościuszki 37 w Pralni.

DOMY, domki, wille, budynki fabryczne, parcele, place, majątki i gospodarstwa rolne na dogodnych warunkach poszukuje i poleca Biuro „Lokum". — Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. Solidna obsługa. 29

PIANINO w dobrym stanie prawie nowe do sprzedania. Pomorska 30, m. 12, od 10—1 pp. i od 3—5 pp.

WIOLONCZELA orkiestrowa, patefon nowy, maszynki rękawiczniczne ósemka i dziewiątka, maszynka pończosznicza ręczna 200 igieł, okazyjnie tanio do sprzedania. Oferty „Okazja".

PIANINO i salon mahoniowy sprzedam Rzgowska 25, m. 22. Światłowski.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne w nowych domach, 1 2 3 4 5 pokojowe, wszelkie wygody, centrum miasta i na peryferjach z połączeniem tramwajowem, mieszkania w Rudzie Pabjanickiej, Radogoszczu, Chojnach, poleca Biuro „Polruch" Al Kościuszki 27. telefony 141-01 132-01.

LOKALE biurowe, na prawach lokasięczne, sklepy w ruchliwych punktach, lokale fabryczne mniejsze, większe poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 31

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane, bez mebli dla małżeństw z używalnością kuchni, dla przyjezdnych, gabinety dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01. 31

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, w okolicy ul. Piotrkowskiej i Narutowicza lub w pobliżu Sądu Okręgowego poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Sądownik" lub telef. 164-05 od 8 do 3 po poł. 30

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17. 30

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 83 m. 10, front.

KOŚCIUSZKI 32, m. 15 do wynajęcia pokój umeblowany oddzielne wejście wygody na mieszkanie - biuro.

SZUKAM niedużego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty z podaniem ceny sub „Dziennikarz" do administracji „Republiki". 31

POKÓJ duży, ładny, umeblowany, frontowy, oddam. Telefon. 11 Listopada 12, front II p. naprawo. 27

FRONTOWY, słoneczny umeblowany pokój, centralne ogrzewanie, do wynajęcia z utrzymaniem, ewentualnie małżeństwu. Piotrkowska 113, m. 4.

ODNAJMĘ ładnie umeblowany pokój Piramowicza nr. 5 front I piętro m. 8, lewe drzwi.

Z KLATKI schodowej pokój frontowy słoneczny, umeblowany (bez) kuchenka, odnajmę urzędnikom. Lipowa 58, m. 11.

DWUOKIENNY frontowy pokój ładnie umeblowany z wygodami dla małżeństwa lub dwuch osób. Wólczańska nr. 65, m. 8.

1—2 POKOJE duże, słoneczne, niekrępujące z balkonem i telefonem Al. I-go Maja 15, fr. I p. m. 3, tel. 215-16.

WPROST z klatki schodowej dwuokienny frontowy umeblowany pokój oddam. Kilińskiego 46, front, m. 11.

DO ODDANIA pokój umeblowany, 1 piętro z wygodami, telefonem. Cegielniana 30, m. 7.

POKÓJ umeblowany Żeromskiego 11 m. 9, Tram.: 3, 6, 8, 15, 17.

DO WYNAJĘCIA pokój elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem Piotrkowska 121 m. 35. 28

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w domu z ogrodem też na peryferjach. Oferty sub „Sucho".

DO WYNAJĘCIA gabinet i poczekalnia u d-wej Goldblat, Piotrkowska 17, II p. fr.

ELEGANCKI pokój, na prawach lokatora, pokój dwuokienny, frontowy, słoneczny, gaz, elektryczność, woda, w śródmieściu, natychmiast do oddania Zgłosz.: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 28

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami u gospod. Kilińskiego 50 g. 2—3-ej.

3 POKOJE i kuchnia wszelkiemi wygodami tanio oddam. Karola 8 m. 15, lewa oficyna II p. Obejrzeć do 4 pp.

1—2 POKOJE, ładnie umeblowane do wynajęcia. Karola 26, front II p. m. 6.

SŁONECZNY, umeblowany pokoik dla jednej osoby do oddania. Śródmiejska 28, m. 7.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

Rozmaite

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego zgłosić się do biura, Piotrkowska 135. 2.11.

KRAWCOWA Herzego i Jabłkowskiego przyjmuje szycie w domach prywatnych. Andrzeja 13, m. 21. 28

PRZYBRANIA do sukien ostatnie nowości poleca jedyna wytwórnia Z. Langnasowej, Gdańska 92, tel. 145-40. 28

ZGINĄŁ pies rasy wilczej z obrożą i z kagańcem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wesoła 9, m. 4.

10.000 ZŁOTYCH mogę włożyć do interesu fabrykującego jako wspólnik. Szczegółowe oferty z artykułem do administracji pod „A. Z.".

DOMY W BERLINIE przyjmuję zarząd, pierwszorzędne referencje i gwarancje, wydaję zaliczki. Informacje Wajeman, Traugutta 2, tel. 220-59.

SZOPA murowana z rampą na skład fabryczkę, do wynajęcia. Południowa 1, nr. 28.

Zagubione dokum.

BERNHARD Reinhold zagubił książkę wojskową 1890 r. wydaną w Łasku.

ZYGMUNT Andrzejowski zagubił zaświadczenie komisji poborowej wyd. przez PKU—Łódź.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49